Kuryer Poznański.

No. 97. Redaktor odpowiedzialny: **Sroda, 28 kwietnia 1875.** Józef Żórawski. *Rok IV*

„Kurzer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj No. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim No. 8 **Ajenoye Kuryera:** w Krakowie *J. Czech*, księgarz; we Lwowie *F. H. Richter*. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. *R. Mosse* wBerlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdzie Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; *Haasenstein & Vogler* w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S. Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; *Daube & Comp.* w Frankfurcie; *H. Alberecht* w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; *Havas, Laffite, Bullier*, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 1 sgr. 6 fen., reklamy 3 sgr., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

Na miesiące **maj** i **czerwiec** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata dwumiesięczna wynosi dla zamiejscowych **6** marek **10** fen., dla miejscowych **5** marek.

Administracya Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 28 kwietnia.

Jak się dowiaduje wiedeńska Montagsrevue, nadeszła już z Brukseli do Berlina odpowiedź gabinetu belgijskiego na ostatnią notę niemiecką z 15 b. m. Odpowiedź ta ma być zredagowaną nader pojednawczo a rząd króla Leopolda II polecił ją zakomunikować gabinetom wszystkich mocarstw poręczających niezawisłość Belgii. Montagsrevue przypuszcza, że obecnie zatarg belgo-niemiecki jest już całkiem załatwiony.

Mimo to nie przestaje on dotąd zajmować prasy europejskiéj i wywoływać drażliwych uwag. I tak Journal de Paris, o którego stósunkach z rządem francuskim różne obiegają wersye, schłostał niemiłosiernie dyplomacyą angielską za jéj spokojne zachowanie się wobec sporu pomiędzy Niemcami a Belgią. Dawniejsza Anglia, mówi ten dziennik, nie istnieje już. Anglia przejęta zasadami wolnego handlu zadowala się samém sprzedawaniem i kupowaniem! W słowach tych wspomniouy dziennik stał się tłómaczem opinii przemagającéj we Francyi a może nawet w Europie Świeże wypadki w parlamencie angielskim usprawiedliwiają to zdanie. Posypały się tam interpelacye o różnych drażliwych sprawach europejskich, rząd odpowiedział na nie z demonstracyjnym pospiechem, ale po tém wszystkiém pozostało wrażenie, że Anglia nie jest w téj chwili zdolną odzyskać dawnego stanowiska dyplomatycznego, a Europa zupełnie zobojętniała na jéj akcyą dyplomatyczną. Ani trwożliwe interpelacye, ani wymijające odpowiedzi nie przełamią tego zobojętnienia. Do tego potrzebną jest śmiała i otwarta inicyatywa w pierwszéj lepszéj sprawie europejskiéj, stojącéj na porządku dziennym.

Nation. Ztg stwierdza w telegramie prywatnym z Paryża, że pomimo ciągłych napaści inspirowanych organów niemieckich na prasę francuską, stósunki pomiędzy księciem Hohenlohe a rządowemi sferami w Paryżu i Wersalu coraz są przyjaźniejsze. Tenże dziennik zaręcza, że na posadę ambasadora w Wiedniu w miejsce margrabiego d'Harcourt stanowczo jest przeznaczony hrabia Melchior de Vogue.

Z Hiszpanii telegrafują o rzekomém zwycięztwie jenerała Arrando nad karlistami w prowincyi Gerona. Z obozu Karóla VII podajemy poniżéj niektóre szczegóły o odstępstwach w skutek manifestu Cabrery.

Grecyi zagraża wybuch rewolucyi. Opozycya rozsiewa pogłoskę, że Izba nie zostanie już wcale zwołaną, ponieważ król zamierza ignorować zupełnie konstytucyą i rządzić przy pomocy stanu oblężenia. Aby być przygotowanym na wszelkie ewentualności, skoncentrował rząd w stolicy kraju 6000 wojska i wydał wszelkie zarządzenia, aby postawić całą armią na stopie wojennéj. Ministerstwo wojny pracuje nad urządzeniem obozu oszańcowanego w pobliżu Aten, słowem obie strony gotują się do walki. Być może, że wybuch rewolucyi przewlecze się aż do czasu, gdy się rozstrzygnie kwestya, czy król i rząd zamierzają rozpisać nowe wybory do Izby. Jeżeliby to nie nastąpiło, wybuch rewolucyi jest nieuniknionym.

Podaliśmy z Orędownika zdanie sprawy o sejmiku relacyjnym zwołanym i odbytym przez pana Tomasza Kozłowskiego na dniu 25 kwietnia w Trzemesznie. Mimochodem wspomnimy, że w klasztorze trzemeszeńskim nie Cystersi zamieszkiwali kiedyś, tylko kanonicy regularni reguły św. Augustyna i że już z tego klasztoru, dzięki skrzętności nieprzyjaciół katolicyzmu nic nie pozostało. Nie oto nam przecie chodzi, nad ważniejszą niż omyłka historyczna zastanowić się chcemy sprawą.

Jest wielka różnica w dwóch relacyach, jakie nas o wiecu trzemeszeńskim doszły: w relacyi Orędownika i w relacyi Dziennika Poznańskiego, I to nas zastanawia.

Co się tyczy mowy pana Tomasza Kozłowskiego sprawozdania są mniéj więcéj zgodne z sobą; inaczéj przecież referują oba pisma o rezolucyi, która przez obecnych przyjętą została.

Orędownik pisze: „Na rezolucyą wniesioną przez pana Rożańskiego zgodzono się jednogłośnie.“ Z swojéj strony Dziennik twierdzi: „Zabrał głos p. Rożański, aby umotywować potrzebę rezolucyi, któraby tém większéj dodała wagi dzisiejszemu zebraniu. Rezolucya wniesiona przez pana Rożańskiego, w któréj na pierwszém położono miejscu kwestyą kościelną, upadła, natomiast przyjęto jednogłośnie rezolucyą podaną i odczytaną przez pana Bentkowskiego z Czarnotula.“

Jak widzimy, jedno opowiadanie wielce się od drugiego różni i pono mamy prawo prosić, żeby nam tę zagadkę wytłómaczono.

Bądź co bądź, rezolucya przyjęta nosi przeważnie charakter narodowościowy; religii bardzo pod zędne przyznaje stanowisko; posłów chwali, że przy projekcie do prawa o banicyi biskupów i duchowieństwa zajęli odpowiednie naszéj tradycyi, wymogom wolności i tolerancyi religijnéj stanowisko. Jest to po prostu sformułowanie doktryny Dziennikowéj i nic więcéj.

Katolicy kościelni przystać nie mogą na takie traktowanie najświętszych swoich interesów. Doktryneryzm nas nie zbawi, ani nam odwagi do przetrwania próby w serce nie wleje. „Wymogi wolności i tolerancya religijna“ dziś znaczy jedno, a kiedy indziéj co innego. Nie do wolności i do tolerancyi odwoływali się unici podlascy piersi nadstawiając kulom; włościanie w Książu i w Płużnicy o wolności i o tolerancyi nie rozprawiają. Jedni umierali za Boga i za tradycyą kościelną, drudzy gotowi każdego czasu więzy i cierpienia ponieść, byleby dochować wierności Kościołowi świętemu. Wobec tego, co się dzieje, wobec tych gorących uczuć i żywych protestacyi stawiać chłodne doktryny, to zaprawdę wielka zaciekłość stronnicza i ślepota wielka.

Boga trzeba miłować z całego serca, takie jest przykazanie, które lud nasz zna i doskonale rozumie. Kiedy więc mu przypominamy obowiązek miłości Boga i dopiero z tego obowiązku wypowiadzamy najpierwszy na ziemi obowiązek miłości ojczyzny, to on w sumieniu uznaje, że mówimy prawdę i wtenczas między wykształceńszymi a włościanami zawięzuje się węzeł porozumienia i ufności; kiedy zaś narzucamy ludowi doktryny liberalne, wśród których trudno mu się rozpoznać, to choć na razie będzie głosował z innymi, odejdzie niezadowolony i w swoim zdrowym rozsądku przejrzy, że tam czegoś brakło.

Pan Kozłowski mówił dobre rzeczy o krzywdach, jakie ponosi narodowość nasza i o prawach téj narodowości, a jednak chłód wieje z tych słów jego, tak jak je podają pisma nasze. Gdyby był śmiało rozumowania swoje na podstawie religijnéj oparł, zarazby było ciepło z jego przemówienia trysnęło. W Prusach Zachodnich przemowy deputowanych, co się śmiało do katolickich uczuć przyznają, i serdeczniéj brzmiały i głębsze wywarły wrażenie.

Referent Dziennika powiada:

„Nim przystąpię do referatu, nie mogę nie wyrazić mego żalu, że na 400 przeszło słuchaczy dopatrzyłem się zaledwie kilkunastu z okolicznych obywateli i inteligencyi i jednego czy dwóch duchownych“

Zapytujemy się, co mają robić duchowni na zebraniach, gdzie śród ciężkiego prześladowania obecnego, religia usuwana jest systematycznie na bok, gdzie mówią o prawach przyrodzonych i o prawach wypływających z traktatów, a nie wspominają z umysłu o prawach Bożych i kościelnych?

Jesteśmy stronnikami i gorącymi stronnikami wieców ludowych, tudzież sejmików relacyjnych; przystajemy, że Orędownik ma słuszność kiedy pisze: „Widać było po twarzach zebranych, że obchodzi ich mocno, co się dziś w świecie dzieje a mianowicie z naszym Kościołem i z naszą narodowością — tylko mówiąc co słuszna o narodowości, należało téż coś o Kościele powiedzieć a my w referatach nic o Kościele nie znajdujemy.

Orędownik ma także za sobą oczywistość, kiedy woła: „Coby się to z tak rozbudzonym żywiołem na podobnych zebraniach dało zrobić, byleby tylko posłowie nasi chcieli się zająć urządzeniem sprawozdań poselskich, jak to uczynił p. Kozłowski.“

Niezawodnie dałoby się zrobić bardzo wiele, ale korzyść dla sprawy, ale rzetelny pożytek osiągnięte zostaną tylko wtedy, gdy w stósunkach między klasami oświeceńszemi a ludem znikną wszystkie dwuznaczniki i upadną systemata liberalne ze słabym pokostem religijnym na okaz a zapanuje prawość, szczerość i prostota, bez których nie ma trwałéj miłości i ufności nie ma.

Dnia 25 bm. zdawał w Osiu, powiecie świeckim w Prusach Zachodnich, sprawę z czynności posłów naszych w parlamencie niemieckim wybrany z tegoż powiatu poseł pan Parczewski. Na sejmik ten zebrało się około 600 wyborców, którzy, wysłuchawszy z wielką uwagą relacyi szanownego posła swego, na wezwanie jednego z obecnych obywateli, oddali jednogłośnie wotum zaufania swego poselskiemu Kołu polskiemu a p. Parczewskiemu w szczególności i z wielką serdecznością dziękowali i za piękny wykład i za godne reprezentowanie ich w parlamenie.

O księdzu Gołębiewskim dowiaduje się Gazeta Toruńska, że nie przebywa w Płużnicy, lecz w Wąbrzeźnie; może dla tego, że stacyonowane chwilowo wojsko już cofnięto z Płużnicy. Z szesnastu osób aresztowanych i odstawionych do Chełmna sąd chełmiński trzynaście już puścił na wolność.

Od Dyrekcyi Towarzystwa Oświaty Ludowéj otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie odezwę następującą:

W ostatniém rocznem sprawozdaniu z dnia 14 lutego rb. nie mniéj jak w poprzedzających widziała się Dyrekcya Towarzystwa Oświaty Ludowéj zniewoloną do wynurzenia nieudanego żalu z powodu oziębłości, jaką zachody jéj i starania około przeprowadzenia prawidłowéj organizacyi Towarzystwa z wielu stron spotykają.

Być może, że oziębłość ta w części była spowodowaną klęskami finansowemi i społecznemi, jakie nas w ostatnich czasach dotykały; być może, że niezrozumienie i podejrzywanie celów i założeń Towarzystwa Oświaty Ludowéj wstrzemięźliwość i niedowierzanie rodziły; być może nareszcie, że Dyrekcya w wyborze swoim nie umiała trafić do osób chętnych i ruchliwych. — Jakkolwiekbądź przecież, Dyrekcya niezachwiana w przekonaniu, że przewodniczy stowarzyszeniu, które uczciwe a zbawienne ma na celu przedsięwzięcie, że sprawa oświaty ludowéj dziś więcéj niż kiedykolwiek jest naglącą, że przeświadczenie o jasnych i czystych celach Towarzystwa coraz więcéj pola sobie zdobywa, nie może się zrażać i nie zraża się przeciwnościami, jakie napotyka, ale wierną podjętemu obowiązkowi a pełna lepszéj na przyszłość nadziei, odzywa się ponownie do wszystkich ludzi dobréj woli z prośbą o poparcie. Czując bardzo dobrze, że miejscowe stósunki w pojedyńczych powiatach nie mogą jéj być dokładnie znanemi, a pragnąc bez naruszenia przepisów ustawy pozostawić autonomii miejscowéj by téż jak największą swobodę, postanowiła Dyrekcya dojść do przeprowadzenia ściśléj i prawidłowéj organizacyi Towarzystwa za pomocą zebrań powiatowych.

W tym celu, równocześnie z niniejszą odezwą, wystósowała Dyrekcya do pojedyńczych osób, mianowicie w tych powiatach, w których przeprowadzenie organizacyi Towarzystwa jeszcze nie nastąpiło, osobne odezwy i instrukcye celem zwołania zebrań powiatowych. Zwracając niniejszém słowem uwagę wszystkich, Towarzystwu naszemu życzliwych, na sprawę oświaty ludowéj i nasze w téj mierze usiłowania, prosimy równocześnie szczerze i gorąco o poparcie tak prac naszych jak naszych mężów zaufania.

Im szerzéj i swobodniéj Towarzystwo Oświaty Ludowéj rozprzestrzeniać się będzie, im głębsze zapuści korzenie, tém pewniéj szczytny cel nasz zdołamy osiągnąć — tj. rozniecić i utrzymywać zdrowe a rodzime światło w umyśle ludu naszego. — Kto chętny, niech życzliwie poda nam rękę — świadoma ofiara kroci drobnych groszy to najbogatsza siła finansowa, — a świadomy, jasny i zdrowy umysł ludu — to siła narodu.

Poznań, dnia 26 kwietnia 1875.

Dyrekcya Towarzystwa Oświaty Ludowéj.

B. Poniński, J. Bukowiecki, F. Dobrowolski, Adolf Koczorowski, dr. Kusztelan, Wład. Kosiński, dr. Osowicki. dr. Szuman, dr. Z. Szułdrzyński, Wł. Wolniewicz, dr. Zielewicz.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

Bukareszt, 24 kwietnia.

(Przychylność księcia Karóla dla Kościoła katolickiego. — Adres do Jego Eminencyi kardynała hrabiego Ledóchowskiego.)

W obecnych ciężkich dla Kościoła czasach niemałą dla każdego katolika powinno być pociechą, skoro ujrzą głowę ukoronowaną, pałającą niezachwianą dla wiary naszéj miłością. I tak od samego początku prześladowania, tutejszy panujący z Hohenzollernów, rumuński książę Karól I, żadnéj nie zaniedbywał okoliczności, ażeby, jako syn wierny Św. Stolicy, przywiązanie swoje do Kościoła rzymsko-katolickiego, w którym urodzony i przez gorliwą katoliczkę, swą matkę wychowany został, przed światem potwierdzić.

Dla tego téż 20 b. m. z powodu urodzin czcigodnego księcia tymczasowy zastępca Biskupa, ks Alojzy z Wolen Wolański, prałat domowy Jego Swiętobliwości, solenne na intencyą księcia, z którym przyjazne od dawna wiążą go stósunki, odprawił nabożeństwo i serdecznemi powitał słowy monarchę, udzielając mu zarazem nadesłane przez Ojca świętego błogosławieństwo apostolskie.

Przy téj sposobności wspomniał dostojny Prałat bawarską królowę wdowę, Maryą, krewną tutejszego księcia, która, jak wiadomo, na łono Kościoła naszego powróciła, i z powodu szczęśliwego tego zdarzenia na ręce księdza prałata wspaniałe dla tutejszéj biskupiéj kaplicy ofiarowała dary.

Jak się z pewnego również dowiaduję źródła, wkrótce odejdzie ztąd adres dla waszego uwięzionego Arcypasterza i Prymasa, Mieczysława hr. Ledóchowskiego, winszujący mu tak dobrze zasłużonéj godności kardynalskiej; chodzi tylko o uzyskanie kilku jeszcze podpisów książąt krwi, którzy, jak się zdaje, obawiając się złych humorów berlińskich, troszkę z swym podpisem się drożą.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Przy gimnazyum w Bydgoszczy posunięto nauczyciela etatowego Leonarda Schmidt na nauczyciela wyższego.

---

* **Z poważnego źródła** zwracają nam uwagę, że wczorajsze sprostowanie Redakcyi Dziennika zawiera niczém nieusprawiedliwiony zarzut przeciw naszemu korespondentowi z pod Wąbrzeźna. Myśmy nie rozumieli, żeby wyrazy Dziennika odnosiły się do naszego zacnego korespondenta. Że ks. Gołębiewski powiedział, iż pisywał do Dziennika, nie ma najmniejszéj wątpliwości; skrupulatność korespondenta z pod Wąbrzeźna jest nam tego rękojmią. Czy prawdę powiedział, to inna rzecz i tu zaprzeczenie Dziennika stanowczo przeciw niemu rozstrzyga.

* **Stajnią** na św. Marcinie, przy końcu ulicy garncarskiéj, która należała do gminy poznańskiéj i dotąd służyła na pomieszczenie koni od artyleryi, sprzedano w terminie dnia 23 b. m. celem rozebrania jéj za 575 talarów tutejszemu rzeźnikowi p. Platerowskiemu. Po zniesieniu tego budynku wytkniętą zostanie linia dla nowéj ulicy, która równolegle z ulicą św. Marcińską, pomiędzy ulicą Mało Rycerską a Wałową ma być założoną. Na północno-wschodnim końcu téj ulicy znajduje się gmach szkoły średniéj, na południowo-zachodnim zaś nowy gmach komisyi kolei żelaznéj.

* **Nieruchomość Ulmera**, róg św. Marcina Nr. 67 i W. Rycerskiéj ulicy, nabył optyk i mechanik p. Förster za 29,250 tal.

* **Fałszywe brunświckie noty bankowe** po 10 talarów pojawiły się w nowszym czasie w obiegu. Również i fałszywe srebne 1 markówki i 20 fenygówki, które trudno od prawdziwych rozróżnić.

* **W Grodzisku** zapadło dwóch urzędników na trychiny, wskutek spożycia surowéj szynki, w któréj się znajdowały trychiny.

* **Dla rodziny Juliusza Ligonia**, dzielnego górnoszląskiego wiarusa, nadesłali daléj: Jaś Chłapowski z Szółdr 2 m., X. Szymański z Rynarzewa 3 m., X. Jarochowski z Pempowa 3 m., X. Szudarek 1 m. 50 fen., X. Sikorski 1 m. 50 fen. Ogółem wpłynęło dotąd **51 m.**

* **Dla rodziny nauczyciela Tumidajskiego z Kamionny** nadesłali daléj: Z Szamotuł J. Przybył 50 f., K. Kulczyńska 50 f., L. W. 1 m., z Kępińskiego pod hasłem: „Swięty Wojciech, Patron Polski“ 23 m., z Pempowa X. Jarochowski 3 m., X. Szudarek 1 m. 50 f., X. Sikorski 1 m. 50 f., z Kąkolewa X. Drwęski 6 m., z powiatu Wrzesińskiego: G. 6 m., Z. 3 m., Julian B. 3 m., X. K. 3 m., Ignacy Łukomski 3 m., Józef Zabłocki 1 m., N. N. 3 m., Dr. P. 3 m., K. B. 50 f., X. X. 1 m. 50 f., ze Staregogrodu X. Winowicz 3 m., z Kuklinowa E Dembiński 50 fen., Stasia T. 50 fen. — Ogółem wpłynęło dotąd **1252 m. 60 f.** — Panią Tumidajską prosimy, by się do nas zgłosiła.

* **Z Pobiedzisk**, 25 kwietnia, piszą do Dziennika Poznańskiego: „Każdy dzień przynosi nam nowe smutki, nowe bóle. Znów świeży przybył nam grób, w który złożyliśmy dzisiaj ziemskie szczątki ś. p. Pauliny z Białobłockich Radońskiéj z Krześlic. Znane były powszechnie przymioty i cnoty zgasłéj, któremi umiała ująć sobie serca tych, co się do niéj zbliżyli, a którym wymowny hołd oddało licznie zebrane obywatelstwo obojga płci z wszech stron Księstwa, oraz szczery i serdeczny żal miejscowéj ludności, któréj przez lat kilkadziesiąt prawdziwą była dobrodziejką. Nietylko rodzina, lecz przyjaciele, znajomi i cała okolica głęboko czuje stratę, jaką poniosła przez zgon téj znanéj matrony — piękny i szlachetny jéj charakter pozostanie na zawsze w naszéj pamięci. Dość było spojrzeć na smętne oblicze obecnych ściśniętym wieńcem otaczających trumnę, aby wyczytać głęboką boleść. S. p. Paulina Radońska całą duszą kochała ojczyznę, bolała nad jéj nieszczęściem, a w wszelkich jéj wypadkach żywy udział brała, była przywiązaną córą katolickiego Kościoła, całém sercem czuła jego niedolę; to téż aby uczcić cnoty i zasługi zgasłéj, zebrało się z własnego popędu liczne grono duchowieństwa, a obywatele ulegając wezbranemu uczuciu w dowód należnego hołdu ponieśli na barkach do grobu zwłoki Polki obywatelki. Spokój czystéj jéj duszy — cześć jéj pamięci!...“

* **Z Trzemeszna** piszą do Orędownika: Pan Fredrich, właściciel młyna w Rutkach, ma podług przywileju z roku 1781 i podług recesu z roku 1847 obowiązek płacić rok rocznie 52 tal. czynszu do katolickiego gimnazyum w Trzemesznie. Obowiązek ten w księdze wieczystéj w dziale II wyraźnie jest zapisany. Pan Fredrich płacił czynsz ten przed zniesieniem i też po zniesieniu katolickiego gimnazyum w Trzemesznie — jak powiada — dla tego, bo zawsze miał nadzieję, że prędzéj czy późniéj katolickie gimnazyum w Trzemesznie przywrócone będzie. Gdy jednakowoż teraz

się przekonuje, że gimnazyum w Trzemesznie długo nie będzie, a zatém i on, idąc w ślady drugich, odtąd czynszu płacić nie będzie i skarzyć się każe. Pan Fredrich uzasadnia opór ów swnaprzeciw rejencyi w Bydgoszczy w sposób, zdaje się, dosyć trafny i mówi: W czasie udzielenia przywileju i w czasie zawarcia recesu nie było w Trzemesznie ani ewangelickiego ani mięszanego gimnazyum; wyraźne oznaczenie więc tamecznego gimnazyum w Trzemesznie jako „katolickiego“ jako tego, do którego czynsz miał być płacony, nastąpiło pomiędzy stronami kontraktującemi dla tego, aby inny instytut do niego żadnego prawa nie miał. Pan Fredrich oświadczył królewskiéj rejencyi w Bydgoszczy, że z przyczyn powyższych dotychczasowe płacenie czynszu aż do otworzenia katolickiego gimnazyum w Trzemesznie zawiesza, bo on do płacenia czynszu tego an das Simultan Progymnazyum in Tremessen, do mięszanego progimnazyum, nie ma żadnego prawnego obowiązku. — Ponieważ w okolicy Trzemeszna na dwie mile rozległości dawniejsze dobra duchowieństwa świeckiego i klasztornego teraz najwięcéj Niemcy posiadają i równe obowiązki jak Fredrich mają, łatwo więc być może, że inni pójdą także za przykładem p. Fredricha, bo gdzie płacić trzeba, tam każdy prawie swego strzeże.

* **Czeladnik stolarski** jednéj z tutejszych fabryk mebli, któremu w sobotę nie wypłacono pieniędzy, bo ich nie zarobił, chciał do dania mu tychże zmusić majstra, grożąc mu nożem. Z pomocą parobka wyrzucił go za to majster z pokoju. W poniedziałek stawił się ów czeladnik do roboty, jak gdyby nic nie było zaszło, lecz go nie przyjęto.

* „**Wici**“, dziennik polski, wychodzący w Zurychu, przestały od dnia 1 b. m. wychodzić dla braku abonentów.

* **Budowa** nowego mostu przez Wartę, w miejsce dzisiejszego mostu Chwaliszewskiego, rozpocznie się zapewne już w bieżącym roku. Władze miejskie układają się w tym celu z „Reichs-Kontinental-Baugesellschaft,“ które się chce podjąć wystawienia mostu żelaznego o jednym słupie za 85,000 tal. Stowarzyszenie to wybudowało również mosty przez Wartę pod koléj w Dębinie pod Poznaniem i w pobliżu Nowegomiasta.

* **P. Glinkiewiczowi**, redaktorowi Gazety Toruńskiéj, wytoczono w ostatnich dwóch miesiącach, jak taż Gazeta donosi, siedm czy ośm procesów prasowych; w jednéj zapadł już wyrok, cztery są w biegu, a dwie czy trzy świeżo wniesiono.

* **W sprawie „Tellusa“** donosi jedno z pism warszawskich co następuje: W dniu 23 b. m. sprawa Tellusa przychodziła znowu pod rozpoznawanie w warszawskim sądzie apelacyjnym. Rzecz szła o zmianę administratora dóbr Chruśniewa. Kilka miesięcy temu kurator ogólnéj masy Tellusa wspólnie z wierzycielem hr. Bnińskim i na korzyść wszystkich innych wierzycieli domagał się nałożenia na Chruśniew sekwestru sądowego i naznaczenia administratorem p. Łazowskiego. Żądaniu temu, jak wiadomo, sprzeciwiał się hr. Plater. Dziś jednak rzeczy się zmieniły. Pan Manheimer, kurator masy, wspólnie z hrabią Platerem wyjednał u prezesa trybunału siedleckiego decyzyą zmieniającą administratora p. Łazowskiego na p. Szczepańskiego. Tak więc zmienili to, o co poprzednio tak uporczywie się domagano. Wierzyciele jednak masy, jak hrabia Bniński i niektóre tutejsze banki od téj decyzyi założyli apelacyą, żądając powrotu p. Łazowskiego. Rozprawy w téj sprawie potrwają zapewne dni kilka.

* **Śp. Wandzie z hr. Miączyńskich Potworowskiéj** poświęca i wiedeński Messager d'Orient pełne współczucia wspomnienie pośmiertne.

* **Znakomity artysta dramatyczny**, dobrze znany i tyle sympatyczny i publiczności poznańskiéj, **Feliks Benda** umarł 26 bm. w Krakowie. Scena tamtejsza, jak w ogóle scena polska, ciężką przez tę śmierć poniosła stratę.

* **Książę Aleksander Czartoryski** ofiarował 5000 złr. na szpital dzieci w Krakowie.

* **Jałmużna królowéj Wiktoryi i Wielki Czwartek.** Wedle dawnego zwyczaju królowa Wiktorya była przytomna rozdzielaniu jałmużny wielko-czwartkowéj w królewskiéj kaplicy w Windsor. Wybrano 56 mężczyzn ubogich i 56 ubogich niewiast, bo królowa ma lat 56. Każda uboga otrzymała z rąk dziekana windsorskiego jeden funt sterl., a każdy ubogi ubiór, obuwie i bieliznę, tudzież jedwabny woreczek biały i czerwony z szelągami wielko-czwartkowemi (maundy-pennies) Szpaler w kaplicy tworzyli yeomen z gwardyi w wspaniałych ubiorach z czasów Henryka VIII, a śpiewacy królewscy i chłopcy ubrane w komeszki białe na purpurowych złotem bramowanych płaszczykach śpiewali hymny i psalmy. Obrząd zakończył się odegraniem God save the Queen na organach.

Fenygi wielko-czwartkowe są srebrne. Odbijają je tylko raz do roku wedle stępla, który tylko do tego służy i to za każdym razem za 198 funtów sterlingów (około 1300 talarów). Moneta ta jest bardzo poszukiwana i bywa chowana jako pamiątka. (Judasz.) W Wielki Piątek majtkowie portugalscy i południowo-amerykańscy na okrętach w porcie Plymouth wyprawili tradycyjną scenę wysmagania Judasza. Z brzaskiem dnia każda załoga przybrała kawał drzewa wielkości człowieka jak majtka; na dwie, niby nogi włożono długie buty. Na piersiach takich lalek przyczepiono napis: „Oto Judasz Iskariota, który zdradził Chrystusa.“ Następnie lalki wciągnięto na szczyt głównych masztów, wisiały tam do godziny 10 rano. O godzinie 10 zebrały się pojedyńcze załogi na swoich statkach. Pospuszczano lalki z masztów i podczas gdy dzwon pokładowy jęczał zwolna, trzy razy wleczono je na każdym okręcie około masztów. Potém przywiązano lalki do kabestanu i zaczęło się biczowanie. Ćwiczono, dopóki ubiór nie podarł się w drobne kawałki. Dzwon zaś ciągle jęczał. Spuszczono potém kloce na sznurach i nurzano w morzu. A że przepisy portowe nie pozwoliły całych kloców na raz spalić, porąbano je i oddano kucharzom.

* **Kalendarz.** Jutro, w czwartek dnia 29 kwietnia, św. Piotra męczennika. Wschód słońca o godzinie 4 minut 36, zachód o godzinie 7 minut 20. Długość dnia 14 godzin 33 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 29 kwietnia 1606 ślub Maryny Mniszchówny z Dymitrem. — 1831 powstanie w powiecie kowelskim. — 1831 bitwa pod Kiejdanami. — 1832 założenie towarzystwa literackiego w Paryżu. — 1849 protestacya poznańska przeciw wcieleniu do Niemiec.

Wiadomości polityczne.

* **Berlin**, 27 kwietnia. [Z pruskiéj izby poselskiéj. — Pogłoska o usunięciu się księcia Bismarcka. — Doniesienia bieżące.] Na dzisiejszém posiedzeniu pruskiéj Izby poselskiéj złożył poseł Windthorst (z Meppen) u laski marszałkowskiéj interpelacyą, tyczącą się obchodzenia się a mianowicie zatrudniania i stołowania się własnego więźniów politycznych, poczém obradowała Izba nad dalszemi paragrafami prawa o administrowaniu majątków kościelnych w parafiach katolickich. Interpelacya posła Windthorsta przyjdzie jutro pod obrady.

Krążą znowu pogłoski o zamiarze ustąpienia księcia Bismarcka z widowni politycznéj. Powodem do tego ma być, jak twierdzi Tagblatt, znany już projekt do prawa o zniesieniu wszystkich katolickich klasztorów i kongregacyi, na który cesarz nie chce podobno udzielić swéj sankcyi. Sprawa ta stać ma tak, że na Najwyższém miejscu okazano skłonność zgodzenia się na projekt, podany przez wpływy mających katolików, zniesienia jedynie klasztorów męzkich a zatrzymania klasztorów żeńskich. Książę zaś Bismarck uważa przeprowadzenie całego projektu ministeryalnego bez zmiany za konieczne ogniwo w szeregu praw kościelnych. Wieści o ustąpienin księcia Bismarcka utwierdzają nadto powołaniem feldmarszałka Manteuffel do cesarza. O ile powyższe wiadomości Tagblatu są uzasadnione, czas okaże.

Książę następca tronu pruskiego i niemieckiego opuścił wczoraj o godzinie pół do drugiéj z południa Neapol i udał się z powrotem do Florencyi, dokąd w tym samym dniu przybył książę następca tronu włoskiego Humbert z dostojną swą małżonką w odwiedziny pary książęcéj pruskiéj. Księżna pruska przybyła na dworzec kolei na powitanie dostojnych swych gości.

Królewsko pruski sekretarz poselstwa hrabia Radoliński przybył do Berlina.

Reichs- und Staats-Anzeiger ogłasza w numerze dzisiejszym pismo protestanckiéj najwyższéj rady kościelnéj do ministra wyznań, objawiające pewne obawy z powodu zniesienia artykułów 15, 16 i 18 konstytucyi pruskiéj, i odpowiedź tegoż ministra, zaręczającą, że przez zniesienie pomienionych artykułów kościół protestancki bynajmniéj nie zostanie poszkodowanym.

W okręgu wyborczym Malmedy-Montjole-Schleiden wybrano wczoraj w miejsce zmarłego pana Savigny posłem do pruskiéj Izby poselskiéj profesora Janssen (katolika) 215 głosami przeciwko 34.

Westphaelischer Merkur donosi, że księdza Biskupa monasterskiego wypuszczono z więzienia z Warendorf.

Prawo

tyczące się administrowania majątków kościelnych po katolickich parafiach w pruskiéj Izbie poselskiéj.

Posiedzenie dnia 26 kwietnia.

Na dzisiejszém posiedzeniu plenarném pruskiéj Izby poselskiéj obradowano w dalszym ciągu nad projektem do prawa o administrowaniu majątku w katolickich parafiach. Obrady rozpoczęto od § 5, który tak samo jak następujące paragrafy aż do § 21 traktuje o zarządzie kościelnym:

§ 5 brzmi:

Zarząd kościelny składa się: 1. w gminach parafialnych z proboszcza; przy filiach, kapelaniach itp., mających własnych duchownych, z najstarszego na posadzie; 2. z kilku członków zarządu kościelnego, obieranych przez gminę; 3. w wypadku przewidzianym w § 41, z osoby do tego uprawnionéj, w tymże paragrafie wyrażonéj, lub z mianowanego przez nią dozorcy kościelnego. (Przywiedziony § 41 mówi o prawie patrona do wejścia do zarządu kościelnego, lub do mianowania jednego dozórcy kościelnego).

Poseł Dauzenberg **przeciw** prawu:

Oświadcza się przeciw temu paragrafowi, który niweczy uprawnione stanowisko proboszcza w zarządzie majątkowym, zauważa, że panuje wogóle usposobienie nieprzyjazne dla duchowieństwa, jak tego także dowiodły pewne oświadczenia w komisyi, które mówca pokrótce przytacza. Posłowi Wehrenpfennigowi daje radę, aby spraw katolickich nie traktował z tak wybitnie luterskiego stanowiska. Jeśli się nie porzuci tego stanowiska, to nie można wogóle mówić o przywróceniu pokoju.

Poseł Sybel **za** prawem

oświadcza, że nie jest przyjacielem wpływu duchownego w sprawach majątkowych. Nie pojmuje, dla czegoby historyczny rozwój urządzeń kościelnych miał się w wieku 19 zatrzymać i nie mógł daléj postępować? i dla czegoby zasada reprezentacyjna nie miała także wcisnąć się i na to pole? Jeźli członkowie centrum powołują się na parlament angielski, to zapominają, że parlament angielski przeszedł od wieku 16 ze stanowiska absolutnego ograniczenia wszelkiego publicznego życia katolickiego Kościoła do równouprawnienia katolickich poddanych, a następnie dzisiaj do zupełnéj obojętności względem wszelkich religijnych i kościelnych kwestyi. Cieszyłbym się — powiada mówca — gdyby koledzy z centrum i ich stronnicy dozwolili byli pruskiemu rządowi i Izbie poselskiéj zachować podobną obojętność i gdyby przeciwnie nie zniewolili byli rządu i reprezentacyi krajowéj, dla zabezpieczenia narodowych interesów i niezależności państwa, do takiego postępowania względem Kościoła, przeciw jakiemu teraz członkowie centrum występują. (Zaprzeczenie w centrum; oklaski w Izbie).

Poseł Franz **przeciw** prawu:

Dążnością tego projektu nie jest obrona interesów Kościoła, lecz jak najstaranniejsze usunięcie uprawnionego wpływu kościelnych organów. Paragraf ten czyni wrażenie, jakoby w nim pozostawiono proboszcza jako nieuniknione złe historyczne. Mylicie się, Panowie, jeśli sądzicie, że dozórcy kościelni są tylko ślepemi narzędziami w rękach proboszcza. Członkowie dozoru kościelnego niejednokrotnie już przeprowadzili u władzy kościelnéj swe prawa przeciw woli proboszcza, a jeźli się tu i owdzie dali nazbyt powodować wolą proboszcza, to polegało to nie na wadliwości instytucyi, lecz na osobach. Paragraf ten zawiera nadto pokrzywdzenie praw patrona. Podczas gdy dawniéj miał patron prawo mianować wszystkich świeckich członków dozoru kościelnego, dozwoloném mu jest obecnie tylko mianowanie jednego członka lub osobisty udział w zarządzie kościelnym. Nie wzbraniano się nigdy od składania rachunków, lecz nie chciano ich składać do tego nieuprawnionéj świeckiéj władzy. Prawa przeglądania rachunków domagali się pierwsi cesarze bizantyńscy, lecz wkrótce przekonano się, że nie żądali tego dla korzyści Kościoła, lecz dla zysku państwa, a Papież Leon św. protestuje wyraźnie w pewnym liście przeciw podobnemu składaniu rachunków. Kościół nie będzie się nigdy opierał rozwojowi, ale muszą być przy tém zachowane niezmienne zasady Kościoła. Niebezpieczną wszakże wydaje się rzeczą, przyznawać gminom prawo wyborcze w sprawach kościelnych; praw wyborczych mają już dosyć, ale mało wolności.

Poseł Jung **za** prawem:

Na zarzut uczyniony mu przez posła Dauzenberga, jakoby przy obradach w komisyi nazwał był proboszcza historyczném złem, odpowiada, że podobna niederzeczność nie przyszła mu nigdy do głowy i zaprzecza temu najuroczyściéj. Mógł był tylko powiedzieć, że proboszcz łaknący panowania, opierający się prawom państwa i podburzający swoję parafią, jest złem, ale nie już historyczném, lecz wieczném złem. Jest mojém zdaniem — powiada — które także w komisyi wyraziłem, że proboszcz z powołania swego lekceważy finansowe zasoby gminy i mało się troszczy o ich utrzymanie — i nie można mu tego ostatecznie brać za złe, jeźli się wspomni na owę przypowieść o skarbach, które niszczą mole. Ze stanowiska tedy gminy, państwa i ekonomii społecznéj nie trzeba sobie życzyć przeważnego wpływu duchownego w zarządzie kościelnym, lecz nawét najbardziéj panowania łaknący duchowny jest koniecznem złem, jako członek zarządu kościelnego musi tam być, nie możemy go wykluczyć. Mówca poprzedni żalił się na „te wieczne wybory“, a domagał się natomiast dla gmin więcéj wolności. Z uprawnienia do wyboru nie może wszakże żadną miarą wypływać ograniczenie wolności gmin, a jeźli Wam są gminy rzeczywiście tak posłuszne i uległe we wszystkich sprawach Kościoła, to nikt im nie będzie przeszkadzał obierać po myśli Biskupów i proboszczów.

Poseł Windthorst (z Meppen) **przeciw** prawu:

Z strony nam przeciwnéj usiłują wciąż przedstawiać, jakobyśmy nie byli skłonni do przypuszczenia gmin do zarządu majątku kościelnego. To twierdzenie jest zupełnie niesłuszne i powtarzane jedynie w zamiarze, aby szerzyć błędy co do naszego zapatrywania. Chcemy dozwolić gminom odpowiedniego wpływu; tego jednakże nie może państwo uczynić na własną rękę. Składanie rachunków i kontrola zawsze istniała w Kościele, podobnie jak w państwie w innych sprawach gminnych. Nadużycia zachodziły także w świeckim zarządzie gminnym, a minister wyznań mógł sobie był oszczędzić pracy, zbierać materyał z sprawozdań i anonimów; nie trudno zachęcić do podobnych denuncyacyi. Nasze usiłowania zmierzają jedynie przeciw owemu aparatowi, który ponad gminą wznoszą, przeciw nadmiernemu wpływowi państwa. To nie ma być samorząd, lecz pozbawienie Kościoła wszystkiego i poddanie państwu, które dzisiaj tak miłujecie, ponieważ wy w niém przewodzicie, a które jutro nienawidzić będziecie, gdy wam odebrane będzie przywództwo. Poseł Sybel wspomniał tutaj o angielskim parlamencie. Powiem tylko, że wobec dzisiejszego prawodawstwa angielskiego przyjętoby w Anglii pośmiewiskiem podobny projekt do prawa.

Dyrektor ministeryalny dr. Foerster **za** prawem

oświadcza, że rząd nigdy nie miał na myśli zachęcać do podobnych denuncyacyi, o jakich wspomniał poseł Windthorst i powołując się na pruskie prawo państwowe zaprzecza, jakoby państwo nie było uprawnione do stanowienia podobnych praw na własną rękę.

Poseł Wehrenpfennig **za** prawem:

Oświadczenie posła Windthorsta, że Kościół nie wzbrania się od przypuszczenia gmin do zarządu, przyjmuje z niedowierzaniem i nie oczekuje wolnomyślnéj konstytucyi Kościoła, wskazując na monarchiczny ustrój Kościoła katolickiego, który się nie da pogodzić z konstytucyjnemi swobodami państwa pruskiego. Odpiera zarzut posła Dauzenberga, jakoby przemawiał ze stanowiska wybitnie luterskiego, podnosząc, że tutaj w Izbie występować winien każdy jako reprezentant całego pruskiego państwa, a nie jako zwolennik pewnego wyznania religijnego.

Na tém zamknięto rozprawy.

Po przemówieniach kilku posłów na osobiste zarzuty, przyjęto § 5.

§ 6 brzmi:

Liczba wybrać się mających w każdéj parafii przełożonych Kościoła wynosi w parafiach aż do 500 członków czterech, w parafiach od 500 do 2000 członków sześciu, przy więcéj niż 2000 do 5000 ośmiu, przy więcéj niż 5000 dziesięciu. Zmiana liczby uskutecznioną być może przez uchwałę reprezentacyi parafii; nie może ona wszelako wynosić więcéj jak dwunastu i nie mniéj jak czterech. Ze względu na liczbę dusz lub szczególne stósunki gminy może być liczba przełożonych za zezwoleniem naczelnego prezesa zmniejszoną do dwóch.

Poseł Statz **przeciw** prawu:

Dla usprawiedliwienia zasadniczego wykluczenia Biskupów od administracyi majątku kościelnego usiłował minister wyznań wynaleść niedostatki w dotychczasowéj administracyi; udało mu się wynaleść znane cztery przypadki. Poseł Wehrenpfennig wyraził się wtedy: tak źle nie wystawiał sobie, sądził on, że jeden lub dwa przypadki są podobne, lecz czterech przypadków się nie spodziewał. Dziękuję mu za to, gdyż większéj pochwały nie mógł katolickiéj administracyi kościelnéj wystawić, jak przez to, że w 4500 parafiach Prus nie można było pomimo gorliwego studyowania akt i pozostałości skonstatować więcéj podobnych przypadków. Już sam zwyczaj i przyzwoitość powinny były przemawiać przeciwko całkowitemu wykluczeniu Biskupów, lecz one nic już w takich przypadkach nie znaczą, półurzędowa przecież nawet prasa przyznała, że w ostatniéj odpowiedzi ministerstwa Biskupom posunięto się już do ostatecznych granic przyzwoitości i formy konwencyonalnéj. Wzorowy katolik państwowy Haucke powiedział niedawno, że, gdyby jako członek administracyi kościelnéj, którym zapewne nigdy nie będzie, pozostawać miał pod przewodnictwem wikaryusza, wolałby raczéj prawu odmówić posłuszeństwa; poseł Miquel zauważył przy obradach nad ordynacyą prowincyonalną: Zróbcie niniejsze prawo, okoliczności silniejsze są od prawa i nie przejdziecie z niém — okoliczności nie są czémś martwém, lecz okolicznościami stworzonemi przez pewnych ludzi —, to znajdywano całkiém w porządku, lecz kiedy Biskupi, nie chcąc zdradzić najświętszych swych obowiązków, tam, gdzie utrzymują, że wkroczono w wewnętrzną dziedzinę Kościoła, pomocy swéj odmawiają, wtedy to nazywają oporem przeciwko władzy państwowéj a dyrektor ministeryalny Förster przyjmuje, że Biskupi pomocy swéj i tu byliby odmówili, gdzie przecież podobny powód nie istnieje. Chciane po prostu Biskupów usunąć, a, nie mając dobrego powodu, uważano za wystarczający i zły powód. § 6 powierza naczeln. prezesowi uregulowanie stósunków, którym jest całkiém obcy, a wyklucza Biskupów, którzy jedyni o tém coś rozumieją (śmiechy na lewicy). Śmiechem waszym okazujecie, że nie macie najmniejszego nawet pojęcia o tych stósunkach. Biskup sam jeden pozostaje w związku z zarządem kościelnym, jemu przekładany bywa budżet i rachunki roczne itd. § 6 czyni w końcu liczbę członków zarządu kościelnego zależną od liczby członków parafii, podczas kiedy liczba ta stósować się powinna jedynie podług trudności administracyi (brawo! w centrum).

Poseł Haucke do wzmianki osobistéj:

Podług stenograficznych zapisków powiedziałem: Przewodnictwo w zarządzie kościelnym objąć ma, jeżeli proboszcz nie może, wikaryusz. Otóż, panowie, wystawcie sobie wikaryusza, który co dopiero alumnat opuścił, przejętego dumą kościelną, przewodniczącego zarządowi kościelnemu. Gdyby mnie spotkać miało, żebym jako członek zarządu kościelnego — panowie z centrum postarają się o to, że członkiem takim nie zostanę — takiemu wikaryuszowi poddać się musiał, natenczasbym znieść wolał karę, w projekcie oznaczoną, niż się poddać panowaniu takiego wikaryusza.

Referent poseł Gneist:

Mówca przeciwko paragrafowi w gorliwości swojéj więcéj bronił władzy biskupiéj, niż Biskupi sami, a mowa, którą wypowiedział, była właściwie pewnie do innego paragrafu przeznaczoną.

§ 6 przyjęto zwykłą większością, to jest wszystkiemi głosami, przeciwko głosom centrum i Polaków.

§ 7 („Urząd przełożonego Kościoła jest urzędem honorowym“ itd.) przyjęto bez zmiany.

Podług § 8 administruje zarząd kościelny majątek kościelny i reprezentuje masy majątkowe, pozostające pod jego administracyą, i parafią pod względem majątkowo-prawnym.

Poseł Statz **przeciw** prawu

powraca do wytłómaczonego już przy § 3 pojęcia „majątek kościelny“ i wywodzi mianowicie, że podług brzmienia § 3 także i dochody z kolekt należą do majątku parafii, w któréj kolekta się zbiera, co jednakże sprzeciwia się faktycznym stósunkom (Wołania: Do porządku!). Zarząd kościelny może przecież tylko administrować majątek téj parafii, przez którą wybrany został, a nie majątek innéj parafii.

Poseł Thissen **przeciw** prawu

powraca do przytoczeniz, jakie zrobił na wczorajszém posiedzeniu poseł Petri, że w dyecezyi limburgskiéj księża zmuszeni są część swych dochodów oddawać centralnemu funduszowi kościelnemu i zauważa przeciwko temu: Sąd apelacyjny w Kassel rozstrzygnął ponownie, że kościoły i kaplice same mogą nabywać własność i do tego zarządu nie potrzebują. Podobny wyrok wydał sąd apelacyjny w Wiesbadenie w roku 1867. Ordynaryat zatém w Limburgu znajdował się w przeczytaném wczoraj przez posła Petri'ego piśmie całkiém na gruncie prawnym. Ze zaś duchowni, którzy pewien dochód mają, część tegoż oddawać muszą do centralnego funduszu kościelnego, opiera się na postanowieniu edyktu z października 1827 roku, a zatém na przepisie państwowym a nie kościelnym.

Poseł Petri odpiera, że wyrokowi sądu apelacyjnego w Wiesbadenie, o którym mówca poprzedni wzmiankował, wszyscy się téż dziwili.

§ 8 przyjęto.

Podług § 9 odpowiedzialnymi są członkowie zarządu za troskliwość porządnego sługi kościelnego. Po krótkiém przemówieniu posła Münzer przeciwko, paragraf ten przyjęto. Tak samo § 10, podług którego administracyą kasy i prowadzenie rachunków powierzyć należy jednemu członkowi zarządu, wybranemu przez zarząd.

§§ 11 i 12 projektu rządowego komisya skreśliła i w miejsce tychże zaproponowała § 12a w następującém brzmieniu:

Zarząd Kościoła ma spisać inwentarz majątku kościelnego, przez siebie administrowanego, i daléj go prowadzić. Ma on również ustanowić wykaz przychodów i rozchodów rocznych i zdawać coroczne całkowite sprawozdanie o stanie majątku kościelnego reprezentacyi parafialnéj. Wkońcu każdego roku obrachunkowego zarząd Kościoła ma rachunki te sprawdzić.

Izba przyjmuje § 12a, odrzuciwszy poprzednio wniosek posła Dauzenberg o skreślenie wyrazów rozstawnemi zgłoskami drukowanych.

§ 13 brzmi:

Zarząd Kościoła wybiera ze swych w § 5 Nr. 2 i 3 oznaczonych członków przy wstąpieniu nowych przełożonych Kościoła przewodniczącego i zastępcę tegoż, obu na trzy lata.

Projekt rządowy zawierał postanowienie, ażeby proboszcz przewodniczył w zarządzie kościelnym.

Poseł Windthorst (z Meppen) **przeciw** prawu:

Proboszcza zasadniczo wykluczać od przedwodniczenia nie jest dozwoloném i nienaturalném. Przy zdrowych stósunkach powinien proboszcz urodzonym być przewodniczącym (oho! na lewicy). Był on téż nim dawniéj, podług pruskiego nawet prawa krajowego. Sądzono, że wpływ proboszcza unicestwi czynność zarządu kościelnego. Lecz jeżeli do zarządu dostają się osoby, które się unicestwić pozwolą, wtedy nie są one wogóle do tego urzędu zdatne i bardzoby złe mieć mogło skutki, gdyby takie osoby pozostawione były sobie samym. Co najmniéj należy proboszcza dozwolić wybierać, a poseł Windthorst z Bielefeld), który się tak energicznie ujmował za wolném prawem wyborczém dla parafii, nie jest konsekwentnym, jeżeli oświadcza, że proboszcza nie wolno wybierać, a być niekonsekwentnym, to nie wypada na Windthorsta (wielka wesołość). Ciekawym, czy rząd utrzyma zasadę przez siebie postawioną, która się dotąd tak dobrą okazała i która przy zarządach protestanckich kościołów przyjętą została bez wszystkiego. Prawda, że dla katolików wszystko ma być dobrém, co tylko kto z nieprzychylności postanowi. W małych zresztą parafiach bodaj się znajdzie prócz proboszcza ktokolwiek zdatny do przewodniczenia. Toć już pod względem urzędników stanu cywilnego poczyniono bardzo złe doświadczenia. Jeżeli z posłem Jung dzieli się przekonanie, że proboszcz nie jest złem historycznem, to dla czegoż chce się go postawić w krzywem położeniu do parafii.

Dyrektor ministeryalny Foerster:

Rząd tym razem może zadowolnić posła Windthorsta (z Meppen) (poseł Windthorst: brawo). Pozostaje on przy swojéj propozycyi, ponieważ przy zdrowych stósunkach nie uważa za usprawiedliwione niezaufać naturalnéj powadze proboszcza; a na zdrowe stósunki projekt ten jest obrachowany.

Poseł Sybel

twierdzi, że bynajmniéj nie jest powszechnie przyjętém, ażeby proboszcz był urodzonym przewodniczącym, prawo np. francuskie tego nie zna, i wnosi o przyjęcie w mowie będącego paragrafu podług zredagowania go w komisyi.

Poseł Dauzenberg **przeciw** prawu:

W parafiach położonych po lewym brzegu Renu istotnie proboszcz nie jest przewodniczącym w nadzorze kościelnym, to pochodzi wszakże ztąd, że gmina cywilna po zrabowaniu majątku kościelnego przez rewolucyą francuzką była zobowiązaną radzić o potrzebach kościelnych. Tego szczególniejszego stósunku pomiędzy cywilną a kościelną gminą gdzieindziéj wszakże nie masz, a gdy poseł Sybel przyznaje zresztą, że proboszcz na lewym brzegu Renu jest osobistością znaczny wpływ posiadającą, to powinienby przecież pojąć, że wpływ jego nie zostanie zwichniętym, skoro go się od przewodnictwa usunie. Daléj mówił on o pożyczkach papieskich, w których rzekomo umieszczone być miały fundusze kościelne w ziemi Jülichskiéj i Siegeńskiéj. Nazwisk przecież przy tém nie podał żadnych i, mojém zdaniem, dobrze zrobił, ponieważ gdy dawniéj to raz był uczynił, grubo przytém wpadł (śmiech na lewicy). Jak mi atoli oświadczył kolega mój Lindemann, nie prawdą jest, aby w ziemi Jülichskiéj coś podobnego było się zdarzyło (słuchajcie! w centrum), a jako proboszcz kolońskiéj dyecezyi potwierdzić tylko mogę, że nam wikaryat biskupi zawsze czynił największe trudności, jeśliśmy kapitały kościelne zakładać pragnęli w papierach. Widzę się zatém zmuszony oświadczyć, że uważam podanie deputowanego Sybel, dopóki go nie poprze wymienieniem nazwisk, za fałsz. — Wszakżeż prawo niniejsze obliczoném być ma na czas, w którym przywrócony będzie na nowo zdrowy stan rzeczy i w którym proboszcze już nie będą do tego stopnia podszczuwani. W takich przecież czasach proboszcz jest naturalnym przewodniczącym w nadzorze kościelnym; będzie on w miastach miał wykształconych ludzi obok siebie, którzy życzeniom jego z pewnością bliższego zbadania rzeczy nie będą powolni a w wiejskich parafiach doprowadzi wstręt naszéj ludności wrodzony do wydawania grosza do tego, że proboszczowi, któryby miał mieć skłonność do wydatków większych, instynktem powodowania, stawiać będzie opozycyą.

Poseł Wehrenpfenig **za** prawem:

I ja pragnę szczerze, acy nadszedł czas, w którymby duchowni ani podszczuwali ani téż podszczuwani byli. Sądzę, że ostatnie skończy się z pierwszém. Dekret fabryczny z roku 1809, który nie zna przewodniczącego w duchownym, jest nie tylko na lewym brzegu Renu ale także i w wysoko ultramontańskiéj Francyi oraz w tak bardzo przez panów (do centrum) lubionéj

Belgii prawomocnym a własny stronnik panów, radzca sądu ziemskiego, pan de Lyo, (który obecnym jest w Izbie), dodał do dekretu fabrycznego przekonywające dowody, dla czego proboszcz nie może być obieranym na przewodniczącego (słuchajcie! na lewicy). Interesa plebańskie nie zgadzają się bowiem z interesami parafii cywilnéj. O ile mi wiadomém, nie jest również i proboszcz parafii św. Jadwigi w Berlinie przewodniczącym w nadzorze kościelnym (zaprzeczenia w centrum). Gdybym źle miał być poinformowanym, to naturalnie uwagę tę cofam. Ze ksiądz przewodniczącym jest według ewangielickich ustaw kościelnych, wynika to ze znacznie rozleglejszych kompetencyi ewangelickiego nadzoru kościelnego, który nie tylko ze względu na sprawy majątku kościelnego, ale także na przykład co do wykluczenia kogoś od udzielania mu sakramentów orzeka. Duchowny jako przewodniczący nadzoru kościelnego stawiany bywa czasami na całkiém krzywém stanowisku. Jest on jako taki zabowiązany przedstawiać interesa i samoistność parafii przeciw powadze biskupiéj, tego zaś jako proboszcz czynić nie może bez narażenią się na sprzeczność z obowiązkami swemi a przysięgą.

Na tém kończy się dyskusya ogólna. Do osobistéj wzmianki otrzymuje głos poseł Sybel i zastrzega się przeciw insynuacyi posła Dauzenberg, jakoby niedawno temu z doniesieniami swemi mimo wymienionych nazwisk był „grubo wpadł.“ Dowiedzie on, gdy tego zajdzie potrzeba, że ani słowa z tego, co wówczas powiedział, odwoływać nie potrzebuje.

Referent dr. Gneist:

Duchowny formalnego przewodnictwa w nadzorze kościelnym dzierzyć nie może bez wzięcia zarazem na siebie odpowiedzialności za zawiadowanie sprawami samo i to tak względem świeckiego jak i duchownego swego zwierzchnictwa. To stawiałoby go w położeniu dwoistém, co bardzo dobrze przewidziało prawodawstwo francuskie, które do dziś dnia używa we Francyi wielkiéj wziętości, i bynajmniéj początku swego nie zawdzięcza rewolucyi, ale raczéj chwili, w któréj interesa kościelne w nader wielkim znajdowały się porządku.

Po tém przemówieniu przyjęto § 13 w osnowie komisyi. Następnie przyjęto § 14 (nadzór kościelny zbiera się na zaproszenie przewodniczącego itd.) bez zmiany.

Paragraf 15 brzmi:

Nadzór kościelny ma być zwołany skoro tego zażąda: 1. władza biskupia, 2. landrat, naczelnik powiatu — wójt (Amtshauptmann - Amtmann), w parafiach miejskich burmistrz, 3. połowa członków nadzoru kościelnego, 4. za uchwałą reprezentacyi gminnéj; w dwóch ostatnich przypadkach wtedy, skoro podanym zostanie cel, należący do kompetencyi nadzoru kościelnego.

Poseł Dauzenberg wniósł o skreślenie No. 2, którego usunięcie poseł Lindemann z tej przyczyny poleca, że landrat nie jest żadną instancyą nadzorczą dla owéj władzy. Tenże ponawia zresztą twierdzenie, że umieszczania funduszów kościelnych w pożyczce papieskiéj z ziemi Jülichskiéj wcale nie było, ponieważ wikaryat arcybiskupi w Kolonii odmówił na to swego pozwolenia. Paragraf 15 przyjęto następnie bez zmiany; tak samo paragrafy 16 do 21, które traktują o regulaminie obrad nadzoru kościelnego.

Z § 22 rozpoczyna się szereg rozporządzeń co do reprezentacyi gminnéj:

§ 22 brzmi:

Liczba reprezentantów gminnych ma być trzy razy większą od liczby zwierzchników kościelnych. Odnośnie do liczby dusz lub odrębnych stósunków jakiéjś parafii liczba ta z przyzwoleniem naczelnego prezesa zniżoną być może.

Poseł Lindemann **przeciw** prawu utrzymuje, że reprezentacya gminna obok zarządu kościelnego jest czémś zbytecznem, wynikłem z zapatrywań protestanckich, co administracyą częstokroć małych przedmiotów majątkowych bardziéj tylko skomplikować musi. Przy téj sposobności rozwodzi się mówca obszernie i ze zapałem nad znaną ofiarnością w parafiach ewangelickich, w czém mu jednak Izba wołaniem: do rzeczy! przeszkadza.

Referent poseł dr. Gneist powiada, że rozporządzenia tego nie są zasady protestantyzmu, ale zasady praw obowiązujących, że w sprawach administracyi majątku uchwały władzy administracyjnéj zależeć powinny od przyzwolenia administracyi gminnéj.

§ 23 wylicza przypadki, w których potrzebne jest przyzwolenie reprezentacyi gminnéj i wymienia pomiędzy innemi:

1. przy spieniężaniu przedmiotów, mających wartość historyczną, naukową lub artystyczną; 2. przy używaniu funduszu kościelnego na cele, które nie obchodzą potrzeb religijnych parafii saméj.

Poseł Brüel wnosi o skreślenie obudwu numerów; wniosek jednak odrzucono i § 23 jako téż i 24 przyjęto bez zmiany.

§§ 25 i 25a brzmią:

§ 25. „Reprezentacya gminna wybiera po przybyciu nowych reprezentantów przewodniczącego i zastępcę tegoż, obudwu na lat 3. Zbiera ona się na zaproszenie przewodniczącego tyle razy, ile wymagać będzie potrzeba załatwienia spraw bieżących. Co się tyczy zwołania reprezentacyi gminnéj, tu zastósowane być winny przepisy objęte §§ 15 i 16, z tém jednakże zastrzeżeniem, że już na żądanie trzeciéj części członków reprezentacyi gminnéj takowa zwołaną być powinna.“

§ 25a. „Przewodniczący w nadzorze kościelnym lub wydelegowany przez niego zwierzchnik kościelny (§ 5 nr. 2 i 3) są upoważnieni do udziału w posiedzeniach reprezentacyi gminnéj i do zabierania w nich głosu.“

Poseł Petri **za** prawem wnosi, aby § 25a nadać następną osnowę: „Przewodniczący w nadzorze kościelnym lub wydelegowany przez niego zwierzchnik kościelny (§ 5 nr. 2 i 3) są upoważnieni i na żądanie reprezentacyi gminnéj lub jéj przewodniczącego zobowiązani brać udział w posiedzeniach reprezentacyi gminnéj z głosem doradczym.“

Wnioskodawca motywuje wniosek swój tém, że komunikowanie się nadzoru kościelnego z reprezentacyą gminną jest konieczną dla tém lepszéj informacyi ostatniéj z dwóch. Izba przyjmuje tę zmianę i § 25 bez zmiany.

Bez dyskusyi przyjęła daléj Izba § 26, który rozporządza, że reprezentanci gminni przynajmniéj o jeden dzień naprzód na posiedzenie zaproszeni być winni i że, aby stanowić uchwały potrzebną jest obecność trzeciéj części członków. Na tém zakończono rozdział o „reprezentacyi gminnéj.“

O godzinie czwartéj odracza Izba obrady do wtorku.

* **Siedlce.** [Machinacye moskiewskie przy „nawracaniu“ Unitów.] Wiadomo już czytelnikom naszym, że wszystkie dzienniki rosyjskie, urzędowe i nieurzędowe, starały się przedstawić Europie, iż unici w dyecezyi chełmskiéj „dobrowolnie powracają“ na schizmę, nie wzmiankując ani słowem o gwałtach, jakich władze rosyjskie dopuszczały się na biednym ludzie, który z taką wytrwałością obstaje przy religii swych przodków, ażeby go zmusić do podpisania znanego adresu do cara. Jedyne Moskowskija Wiedomosti wykrywają w numerze 81 z dnia 15 b. m. kilka dla Moskali niemiłych faktów. Piszą one pomiędzy innemi:

Usiłowania nasze pod względem unickiego duchowieństwa, które już wtedy, kiedy jeszcze w Galicyi pozostawało, dla nas pozyskaném i dobrze przygotowaném było, wymagały czasu dziesięciu lat. Ci z Galicyi do Królestwa przesiedlający się duchowni przynieśli już ze sobą dostateczne przygotowane sumienie, ażeby módz wyświadczać usługi ojczyźnie rosyjskiéj i narodowi rosyjskiemu; przeto téż przy pierwszém zawezwaniu konsystorza chełmskiego stawili się do jego usług przeważnie duchowni galicyjscy... tworzyli oni przeważną większość.

Piękne zaiste świadectwo. Półurzędowy dziennik przyznaje zatém sam, że z krajowém duchowieństwem unickiém rząd niczego dokazać nie mógł i zmuszonym był zapisać sobie zagranicznych krzywoprzysiężców, którzy następnie oświadczyli na komendę: My i nasze owieczki powracamy do schizmy! Lecz nie dość na tém. Ten sam dziennik przyznaje nadto bezskuteczność „nawracania.“ Pisze bowiem daléj:

Przez dziesięć lat mozoliliśmy się, a nie przeszły one bez rezultatu, gdyż wszystko to, co przez owe dziesięć lat przygotowano, wypełniło się.... A pomimo to żyją jeszcze do dziś dnia w całéj pełni wszystkie tradycye polskiéj propagandy na Podlasiu i w dyecezyi chełmskiéj. Formalności zostały załatwione, lecz cóż to znaczy? Jeszcze daleko nam bardzo do tego, żebyśmy wysławiać mogli połączenie Unitów zakończone. Entuzyazm oziębia się tak, jak każdy płomień: wkrótce występuje życie powszechne z wszelkiemi swemi wymaganiami, a wtedy religijne potrzeby, zadowolnienie i pociechy religii okazują się koniecznemi dla ludu. Ażeby potrzeby te zadowolnić, powinno duchowieństwo prawosławne uważać za główne swe zadanie. Lecz czy duchowieństwo prawosławne podoła temu zadaniu przy olbrzymich wytężeniach, jakich ono wymaga? Na to zmuszeni jesteśmy ku naszemu ubolewaniu odpowiedzieć przecząco. Gdyby Kościół katolicki znajdował się w podobném położeniu, co prawosławny w okolicy Chełmu, naten zas już dawnoby zapewne duchowieństwo łacińskie wszelkich reguł i klasztorów rozwinęło po wsiach i miastach jak najbardziéj ożywioną czynność i odprawiało odpusty, procesye i misye i żadenby człowiek nie odszedł bez spowiedzi i bez sakramentów. Prawosławny kościół pozbawiony jest pod tym względem wszelkiéj siły i dla tego szepcą już dziś ze wszystkich stron ludowi w uszy, że każdy, który się jeszcze u prawosławnego duchownego nie spowiadał i nie przyjął jeszcze z rąk jego sakramentów, nie należy do prawosławia.

Znaczy to po prostu: 1) Unici w Chełmskiém „nawróceni są na papierze, w rzeczy zaś saméj nie,“ 2) duchowieństwo zaprzedane może wprawdzie wydrzeć urzędownie ludowi jego religią, lecz nie potrafi zadowolnić potrzeb jego religijnych, 3) lud o schizmie nie chce nic wiedzieć, pragnie on pozostać katolickim i nie chce należeć do kościoła, którego właśni wyznawcy nazywają „całkiém bezsilnym.“

* **Wiedeń**, 24 kwietnia. [Adres do Biskupów niemieckich.] Deutsche Ztg zamieszcza następujący adres duchowieństwa z dyecezyi lutmierzyckiéj do Biskupów niemieckich wogóle, a do księcia Biskupa wrocławskiego w szczególe, wystósowany:

Najprzewielebniejsi Biskupi w Niemczech, Najprzewielebniejszy Książę Biskupie i Ojcze w Wrocławiu! Najuniżeniéj podpisani poniżéj dziękują codziennie Bogu pełnemu miłosierdzia, któremu się podobało dla wzmocnienia i ustalenia wiary ludu niemieckiego pozwolić Kościołowi cierpieć i krew swoję wylewać, zamiast zesłać na lud sądów swoich. Z każdym dniem coraz więcéj podziwiamy Waszą odwagę Najprzewielebniejsi Ojcowie, którym się dostała w udziale i łaska i zaszczyt, iżeście zostali narzędziem Boskiéj Opatrzności; wyrażamy przecież najgłębszą naszą boleść nad tém, że dotychczas nie było nam jeszcze daném, aby według Waszego i Waszych duchownych przykładu stawić czoło naszemu wspólnemu wrogowi Kościoła i ludów, którego jeszcze łatwiéj powalićby się dało niż waszego wroga, ponieważ on posiada tylko tyle władzy, iż jedynie potajemnie jak kret pod ziemią oblubienicę Chrystusa Pana napadać się ośmiela, my zatém tylko na wiatr możemy razy rozdzielać naszą bronią. Sprawa Kościoła tam z pewnością dobrze stać musi, gdzie wróg, przeciw któremu Wy za przykładem wyznawców i męczenników wszystkich czasów tak mężnie walczycie, w omdleniu i rozpaczy rzuca katolickiemu ludowi w twarz a bezsens całemu światu, że: „tam gdzie Papież włada, nie masz zbawienia!“ Co za nierozum! Jeszcze tylko krótka chwila, a Kościół w całych Niemczech będzie wolny, wolny jak w pierwszych wiekach, wolny, samodzielny i rozprzestrzeniający swe panowanie nad sercami wiernych, ponieważ władzcy tego świata odmawiają mu wszelkiéj pieczy. Pozwalamy sobie wynurzyć Wam, Najprzewielebniejsi Biskupi, a w szczególności Tobie, który z miłości dla Kościoła wzgardziłeś łaską tego świata władzców, którego z dumą i austryackim nazywamy Biskupem, cały nasz podziw i uznanie i pozwalamy dodać sobie do znanych słów: „Tam gdzie jest Papież, jest także i Kościół“, jeszcze słowa nieprzyjaciół: „Tam jest także zbawienie“ Przysięgamy na wszystkie świętości, że skoro i u nas zabrzmi głos: „W Imię Boga za Kościół do walki“, pomni na szczęśliwie stoczone przez Was walki i chwalebnie odniesione zwycięztwa, że zwierzchnikom naszym duchownym jako przywódzcom dochowamy wierność i posłuszeństwo, jakeśmy to poprzysięgli, aż do godziny śmierci, aby pozyskać ów nieśmiertelny wieniec, który nigdy nie bywa nagrodą wahającego się wyczekiwania bez celu, ale jedynie wytrwałości i ukończenia wieczną nagrodą.

Dan w Przewodnią Niedzielę, w dzień patryotyzmu św. Józefa 1875.

(Podpisy.)

* **Paryż**, 25 kwietnia. [Wiadomości bieżące i personalia.] Akademia francuska, która ma wybrać dwóch nowych członków w miejsce zmarłych panów Jules Saint i Guizot, naznaczyła wybory na 29 kwietnia i 4 maja. Kandydatów przedstawia się ośmiu, co już dowodzi, że braknie całkiem wybitniejszych osobistości.

Koń „Pocard“, zwycięzca na ostatnich wyścigach, sprzedany został za 150,000 franków. Od pana Delamarre kupił go baron Rotschild, Nigdy jeszcze tak drogo we Francyi kania nie zapłacono.

W Stanach Zjednoczonych żyje Francuz, pan August Picard, który skończył 108 lat. Jego siostra ma lat 106.

Książę de Montpensier wrócił do Paryża i dał wielki obiad z powodu, że mu przyznano napowrót godność infanta i marszałka, któréj go była pozbawiła królowa Izabella. Między innymi znajdowali się na tym obiedzie królowa Izabella, posłowie Niemiec, Turcyi i Hiszpanii.

Dzienniki ogłaszają list contre-admirała de Verjégu, deputowanego, do kardynała Guibert z przystąpieniem do deklaracyi deputowanych w kwestyi kościoła Serca Jezusowego.

W skutek nowego prawa organizacyi wojskowéj we Francyi mianowano wszędzie kapelanów, którzy już czynność swoją rozpoczęli. Dzienniki katolickie oddają wielkie pochwały władzom wojskowym za ich skwapliwość w przyspieszeniu organizacyi kapłanów wojskowych. Minister Leon Say konferował z wice-hrabią d'Harcourt, sekretarzem prezydenta, w kwestyi powiększenia listy cywilnéj marszałka.

Jest mowa o przeprowadzeniu ulicy przez ogród Tuilerski. Zrazu myślano przeciąć ogród od ulicy Castiglione do ulicy Solferino. Teraz pojawił się projekt ulicy bezpośrednio wzdłuż frontowéj ściany pałacu od ogrodu.

Ekonomista Michał Chevalier, głośny stronnik wolnego handlu, jeździł do Liverpool, gdzie go przyjmowano z wielkiemi honorami.

Umarł w Paryżu p. Massol, jedna z najważniejszych osobistości wolnomularstwa francuskiego. Jakiś czas wydawał on pismo la Morale Indépendante, w którym dowodził, że moralność obejdzie się bez religii.

* **Madryt.** [Skutki intryg Cabrery.] Dziennik urzędowy Karlistów ogłasza pod dniem 10 i 14 bm. kilka dekretów, które, kontrasygnowane przez jenerała Elio, oskarżają następujących oficerów o zdradę i o udział w sprzysiężeniu Cabrery. Są nimi jenerałowie Eustarchio Diaz de Rada, Juan de Dios Polo, brygadyerzy Juan Bautista Aguirre, Santiago Patero y Mison i Manuel Mozo Rosales. Wszystkich tych oficerów zdegradowano, odebrano im ordery i oznaki honorowe; w razie zaś schwytania ich mają być stawieni przed sąd wojenny. — Po degradacyach tych następuje kilka nominacyi. I tak jenerała Saballs jenerał-kapitanem Katalonii, brygadyera Huguet marszałkiem polnym, prócz tego kilku innych oficerów posunięto na wyższe stopnie. — Świeżo jeszcze przyłączyło się kilku odstępców do Cabrery. I tak nasam przód szef sztabu jeneralnego Domingo de Caratt, który sprawę karlistowską opuszcza, ponieważ nadzieje swoje widzi zawiedzione. W manifeście, który pułkownik ten podobnie jak wszyscy inni odstępcy chorągwi karlistowskiéj wydał, twierdzi, że ani pod względem wojskowym, ani religijnym, ani politycznym i administracyjnym nie znalazł w karlistowskich kołach tego, czego pragnął. Uważa on, że krew ziomków jego napróżno się leje i dla tego woli się poddać królowi Alfonsowi, który przecież także należy do dostojnego domu Burbonów i który przez naród wybranym i przez Kościół uznanym został. Oświadcza, że królowi Alfonsowi tak samo wiernie poświęci swoje siły, jak to dotąd czynił w służbie karlistowskiéj. — Prócz tego oznajmiają swoje wystąpienie jenerał Angel Moreno de Taro, 3 komendantów, 6 kapitanów, 3 poruczników i 7 alferez, daléj komisarz wojenny dywizyi kastylijskiéj, Don Isidoro de Ibelguero i komisarz wojenny armii centrum. Brygadyer José Essarten opuszcza również patetyczną mową pożegalną szeregi karlistowskie i nareszcie Don Domingo de Miquel de Bassols, były członek kortezów z obwodu Olot w Katalonii a późniéj gorliwy zwolennik Don Carlosa.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Księdza dziekana Rzeźniewskiego, proboszcza z Jarocina, wydalonego z obwodu poznańskiéj rejencyi i skazanego sądownie na 60 grzywien odnośnie na sześciodniowe więzienie za wykroczenie przeciwko prawom majowym, ściga sąd śremski listami gończemi.

TELEGRAMY.

Zara, 27 kwietnia Według nadeszłych tu wiadomości przejeżdżał cesarz w podróży swéj po Dalmacyi także i przez terytoryum tureckie pod miasteczkiem Klek. Tamtejszy garnizon wystąpił przed cesarzem z wojskowemi honorami.

Londyn, 27 kwietnia. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby niższéj odrzucony został wniosek posła Biggars, żądającego, aby prawa, tyczącego się złagodzenia praw wyjątkowych w Irlandyi, nie załatwiano w obradach komitetowych, 155 głosami przeciw 69. Następnie przystąpiła Izba do obrad komitetowych i przyjęła kilka paragrafów rzeczonego prawa.

Petersburg, 27 kwietnia. W rocznicę urodzin cesarskich dnia 29 b. m. odbędą się chrzciny córki w. księcia następcy tronu, w. księżniczki Xenii. — Bogosławski okręg górniczy (w gubernii Permskiéj) sprzedany został radzcy stanu Baszmakowowi na publicznéj licytacyi za sumę 2,050,000 rs.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Poznań, 28 kwietnia.

BAZAR. Niegolewski z Włościejewek, p. Skórzewska z Kretkowa, hr. Żółtowska z Jarogniewic, hr. Żółtowski z Nekli, Lutomski ze Stawów, Moszczeński z Rzeszewic, Chłapowski z Turwi, Moszczeński z Stempuchowa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Jasiński i Węsierski z Witakowic, Grabski z Lechlina, dr. Chosłowski z Ułanowa, Kowalski z Wysocka, Hulewicz z Młodziejewic, Sczaniecki z Międzychodu.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI. Gromadziński z Gąsawy.

HOTEL PARYSKI. Chłapowski z Wrocławia, Adamski z Krakowa, Brzozowski z Krzyżownik, Bielachowski z Królestwa Polskiego, hr. Wielhorski z Krakowa.

HOTEL BERLIŃSKI. Krakowski z Pragi.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Krygier z Wieszczyczyna, Wolski z Opatówka, Bednarowicz z Wrześni, Otecki z Żabikowa.

TILSNERA HOTEL GARNI. Laskowski z Szamotu

GIELDA.

Poznańskie 3½ pct. listy zastawne 98,50 płacono, poznańskie 4 pt. nowe listy zast. 94,40 płc., pozn. listy rentowe 96,60 płac., pozn. prowinc. akcye bankowe 101,— płc., pozn. 5 pt. prowinc. obligacye — płac., pozn. 5 pct. obligacye powiatowe 101,25 płac., pozn. 5 pct. obligacye melioracyi Obry —,— płac., poznańskie 4½ pct. obligacye powiatowe 98,— płac., pozn. 4 pct. obligacye miejskie II emis. — płac., poznańskie 5pct. obligacye miejskie —,— płac., pruskie 3½pct. oblig. długu państwa 90,50 płc. pruska 4 pct. pożyczka państwa —,— płacono, pruska 4½ pct. ukonsolid. pożyczka 105,25 płc. pruska 3½ pct. pożyczka prem. 136,50 płc. szląskie 3½ procent listy zastawne —,— płacono, polskie 5 % listy zastawne —,— polskie 4 pct. listy likwidacyjne 70,— płac., akcye górnoszląskiéj kolei żel. Lit. A. —,— płac., akcye górnoszląskiéj kolei żelazn. Lit. E. —,— płacono, akcye stałe starogardzko-poznańsk. kolei żel. 100,75 płc., akcye marchijsko-pozn. kolei żelaz. 25,— płac., banknoty zagraniczne —,— płac. resyjskie banknoty 282,— płc., Ostdeutschebank 74,— płc. pozn. towarz. akc. sprytu —,— płac., Wechslerbank — płac., Kwilecki, Potocki i Sp. —,— płac.

Żyto: (pr. 20 centn.), wypowiedziano — cent cena wypowiedz. 153,— mar., na wiosnę 153,— m, kw. 153,— m, kw.-maj 150,— m., maj-czer. 149,50 m., czerw.-lip 149.— m., lip.-sierp. 148,50.

Okowita: (z beczką) (pr. —,— litrów — Tralles. Wypowiedziano 15,000 litrów, cena wypowiedz. 51,80, na kwiec. 51,80-51,90 m, maj 52,20 mar., kwiec.-maj 52.—, czerwiec 53,20 m., lipiec 54,20 m., sierpień 55,20, wrzes., 55,— mrk.

W miejscu okowita (bez beczki) 51,—50,80. m.

Poznańska cena targowa d. 28 kwietnia.

			piękn. cena.	średnia cena.	ordyn.
Pszenica	50	kilogr.	9 60	8 80	8 40
Żyto	50	„	7 80	7 50	7 30
Jęczmień	50	„	7 70	7 —	6 20
Owies	50	„	9 —	8 —	7 30
Perki	50	„	2 50	2 40	2 30

* MĄKA. Poznań, 24 kwietnia. Pszenna nr. 0 i 1 15—17,50 mar., żytna No. 0 i 1 11—12 mar. za 50 kil.

ROZMAITOSCI.

* **Biedny ślepy.** Chłopak zaczepia przechodnia i prosi płaczliwym tonem: Zmiłuj się pan, daj grosz biednemu ślepemu. — A gdzież jest twój biedny ślepy? Ja tu nikogo nie widzę. — Gdzie? gdzie? Tam het przy wystawie przypatruje się obrazkom.

* **Pomyślna napowietrzna podróż.** Na kilka dni przed nieszczęśliwą ascenzyą trzech uczonych aeronauta Triquet odbył w Paryżu ascenzyą, która się lepiéj udała. Pan Triquet puścił się sam z placu Du Trône w Paryżu. Balon nie był dostatecznie wypełniony i dla tego nie wzniósł się wysoko. Pędzony lekkim wiatrem przesuwał się nad okolicą Paryża. Aeronauta nie miał łasztu i gdy się noc zbliżyła a kominy fabryk grozić zaczęły, otworzył klapę. Balon zniżył się na 60 metrów od ziemi i jeszcze się posuwał. Ukazała się wioska. Pan Triquet wypuścił resztę gazu. Balon jeszcze się zniżył. W téj chwili pan Triquet spostrzegł wieśniaka i rzucając mu powróz zawołał: Chwytaj za powróz; wieśniak zaraz uchwycił i bardzo zgrabnie kamieniem, leżącym w pobliżu, przytrzymał. Pan Triquet wyszedł bez szwanku i jak najszczęśliwiéj do Paryża w wygodnym powozie jednego z miejscowych właścicieli powrócił.

Wylosowania.

Wykaz wygranych

4 klasy 151 królewsko-pruskiéj loteryi klasowéj.

(Tylko wygrane wyżéj 210 marek są w nawiasach.)

Berlin, dnia 27 kwietnia.

Przy dalszém dziś ciągnieniu wylosowano następujące numera:

67 71 (300) 99 550 69 734 945 (1500) 53 78 — 1096 (3000) 115 (600) 33 45 (300) 91 200 307 15 29 34 78 425 81 (300) 506 718 39 859 938 66. — 2067 (3000) 211 65 307 16 (300) 81 37 513 45 82 99 612 42 742 (300) 82 824 903 40. — 3027 100 (300) 57 208 15 45 75 354 93 (3000) 471 96 (300) 565 615 49 83 796 (300) 8 5 25 52 59 80 95 (300) 955. — 4077 165 69 277 83 334 76 528 70 629 44 708 45 63 (300) 829 83. — 5027 39 51 53 64 (1500) 184 93 (600) 218 306 (3000) 20 31 (600) 472 97 522 53 603 67 76 714 31 78 56 60 76 832 89 942. — 6043 57 101 15 31 84 89 98 220 75 319 30 441 (3000) 531 77 632 718 98 914 32. — 7006 (600) 15 53 81 94 212 (600) 14 30 319 32 45 446 529 65 (3000) 654 87 818 40 47 70 954 65. — 8004 101 78 499 551 53 64 607 41 49 706 (600) 33 72 82 948 52. — 9002 19 36 133 57 70 241 346 58 431 89 97 662 (300) 730 42 (300) 59 67 70 809 89 (600) 972 (1500) 85 (600).

10,019 (1500) 38 113 14 16 (600) 29 (300) 50 72 81 203 12 (300) 33 61 352 82 (600) 92 418 (600) 27 62 535 608 43 46 78 82 720 812 60 70 999. — 11,012 16 (300) 184 89 317 25 (1500) 39 59 93 413 (600) 60 525 (600) 62 601 2 63 741 805 13 23 27 43 (600) 77 88 938 97. — 12,003 (300) 90 162 (1500) 227 71 88 306 501 2 687 713 60 (3000) 79 998 (300). — 13,011 (300) 50 98 246 90 340 420 47 56 79 85 501 64 (300) 743 66 (300) 938 88. — 14,009 105 11 (6 0) 259 82 322 468 529 32 619 21 43 67 745 869 72 926 (300) 32 (600) 70 91. — 15,016 75 86 109 442 507 59 668 723 33 (300) 69 98 872 982. — 16,014 119 67 232 53 313 435 36 44 579 694 705 17 868 96 932 89. — 17,052 59 164 (600) 228 44 80 94 97 301 48 73 426 623 57 (6000) 74 (600) 99 712 96 835 44 63 92 98 903 6. — 18,156 340 43 532 99 628 36 41 758 (600). — 19,043 85 121 331 61 74 409 533 79 636 94 213 45 809 92 94 901 47.

20,131 52 (300) 54 86 243 64 331 41 436 88 503 45 76 82 639 44 722 812 (300) 43. — 21,070 (300) 77 147 214 21 (600) 42 66 (600) 304 (300) 33 (1500) 441 (300) 59 71 501 (1500) 17 39 51 (300) 57 (3000) 617 32 92 747 863 78 963 94. — 22,048 (3000) 176 247 (300) 62 71 360 88 481 537 (3000) 604 48 789 97 835 55 84 96 908 (60,000) 50 (300) 70 76. — 23,000 12 77 283 308 65 430 539 79 (300) 85 91 711 49 837 62 93 (1500) 976 91 (600). — 24,080 81 83 366 484 526 (600) 45 51 602 99 (1500) 822 26 80 821 (300) 44 98. — 25,131 60 278 390 437 51 55 84 554 605 (1500) 706 22 818 49 66 91 952. — 26,002 158 239 66 328 451 547 90 91 668 711 25 39 94 809 17 88 910 27 51. — 27,003 27 31 (300) 68 (600) 146 59 207 21 (15,000) 42 (600) 368 434 95 510 (300) 17 35 (1500) 656 706 45 80 829 56 78 923 82. — 28,015 127 79 236 48 (600) 92 439 48 (600) 53 61 (300) 506 652 865. — 29,108 54 402 (300) 38 46 56 511 32 610 (300) 21 (600) 95 716 46 60 72 86 97 816 (300) 81 86 89 917 69 95 (3000).

30,045 124 73 281 308 27 40 (300) 400 11 22 30 89 91 555 66 (1500) 91 753 75 (3000) 76 884 908. — 31,007 68 (3000) 87 124 (600) 56 209 80 347 434 62 91 512 23 29 36 (3000) 75 79 638 (300) 84 73 56 803 25 45 86 901 (300) 45 (3000). — 32,017 47 106 (300) 15 56 69 206 51 (1500) 84 (300) 334 67 71 432 33 41 534 61 81 642 (300) 76 754 (300) 80 832 945 (300) 80 (300) 93. — 33,021 88 143 87 221 57 317 (300) 47 477 554 636 68 717 73 814 94 (300) 903 46 57. — 34,011 23 (300) 81 (300) 97 110 72 209 28 58 321 24 74 83 506 (1500) 23 615 74 724 29 75 855 926 86 99. — 35,008 15 23 (600) 27 58 77 81 161 (300) 81 94 273 85 434 55 (1500) 60 605 62 (30,000) 858 926 56 97. — 36,046 126

44 89 93 154 70 (300) 217 34 71 80 86 369 (300) 99 404 52 54 219 31 98 (600) 326 35 92 400 24 91 578 600 (300) 84 711 802 14 900. — 37,022 (300 67 123 66 258 (300) 59 324 55 90 400 3 28 67 592 645 (600) 59 729 (600) 54 96 821 62 (600) 78 903 8 64 74. — 38,017 26 36 298 341 409 40 92 511 52 (1500) 635 (300) 48 56 (600) 82 703 919. — 39,018 28 59 219 72 76 318 (600) 32 49 52 81 466 993 612 38 53 701 (300) 848 56 903 52 98 (1500).

40035 38 39 63 68 (300) 87 154 74 98 251 57 (300) 420 516 45 601 42 (600) 68 771 809 11 53 61 904 20 55 87. — 41069 102 297 317 (600) 37 449 639 (1500) 43 (300) 739 847 (300) 928 74 (3000) 88. — 42015 165 (300) 289 325 63 66 401 (1500) 20 (1500) 590 613 (1500) 14 54 731 38 72 78 803 90 931 (300) 56 89. — 43012 21 (600) 197 217 39 41 352 (1500) 81 82 95 433 65 81 621 50 57 59 713 42 52 908 45. — 44034 117 30 (1500) 60 96 204 26 76 358 427 66 84 87 512 49 58 88 (300) 95 600 54 (300) 56 59 719 44 80 84 812 65 (600) 940 42. — 45021 (300) 23 29 60 (3000) 201 46 (1500) 364 92 502 59 76 816 (300) 18 33 58 64 960 (3000) 96. — 46108 212 61 65 300 59 83 403 (1500) 77 (300) 508 43 625 (300) 68 747 802 69 917 92. — 47007 341 468 (1500) 515 27 82 83 621 38 70 85 792 (600) — 48020 68 116 38 41 (300) 96 234 63 309 78 426 29 30 (300) 501 25 52 754 (600) 800 35 903 50. — 49051 66 149 54 262 374 81 (300) 403 509 27 (3000) 66 (600) 770 837 (1500) 51 89

50041 (3000) 73 97 148 69 76 228 59 335 571 91 628 738 827 92 (600) 916 31 59. — 51023 59 69 77 239 64 (300) 345 48 422 82 598 617 (1500) 18 64 715 54 800 6 66. — 52039 94 (300) 116 21 66 283 (300) 94 430 54 94 (600) 99 (600) 510 11 66 (300) 92 605 23 88 739 45 65 (300) 88 (600) 815 914 95. — 53047 86 88 93 97 121 91 (300) 220 349 56 58 80 424 49 57 539 65 763 (1500) 87 91 960 68 (600) 70 77 92. — 54020 (3000) 72 102 221 28 86 325 69 670 730 805 92 (300) 946. — 55074 81 82 (1500) 90 (300) 91 148 230 404 (3000) 8 506 36 685 705 22 (3000) 43 (300) 83 806 48 61 (300) 69 83 (600) 916 62. — 56103 7 (3000) 73 85 267 75 443 (1500) 82 97 699 743 48 810 33 911 17 51. — 57032 58 64 79 133 215 87 386 (300) 99 400 20 67 85 503 39 69 605 9 749 899 914. 58017 52 214 363 408 (600) 37 42 86 574 (300) 635 38 46 70 718 32 808 59 84 92 (300) 600 14 18 58 92. — 59027 (300) 156 364 69 87 (300) 430 76 78 567 73 602 8 77 794 806 47 83 933 91.

63065 87 112 26 295 384 452 524 655 (300) 728 (300) 85 (300) 939 85. — 61253 54 (1500) 98 (300) 370 (600) 415 41 48 503 19 36 56 678 (300) 819 45 84 87 932 84. — 62059 61 127 48 334 39 419 35 (300) 534 47 602 29 47 75 77 85 (300) 903 57. — 63060 87 176 305 8 41 (600) 444 89 523 (600) 81 94 614 19 (300) 26 70 703 29 73 89 823 98. — 64015 71 94 139 54 (1500) 244 (600) 75 402 57 86 510 (3000) 36 620 60 765 (300) 68 815 36 925 49 70 73 89. — 65015 60 149 221 (1500) 27 337 92 (1500) 457 63 73 (600) 79 527 54 635 45 725 (1500) 42 86 99 805 27 83 926 36. — 66017 96 130 49 66 71 218 424 (300) 537 49 608 36 38 51 56 67 70 710 842 57 986. — 67006 10 78 127 205 (3000) 318 28 82 431 (300) 528 (300) 38 98 630 (1500) 60 77 93 804 25 47 95 912 15 42. — 68051 (300) 252 53 345 51 58 98 494 510 34 43 76 (300) 794 98 (300) 836 59 (3000) 976 97. — 69107 46 80 91 205 362 63 436 86 88 519 (600) 75 96 619 (600) 705 41 57 (300) 72 77 97 822 (3000) 943 46.

70041 58 97 113 38 279 95 99 343 67 492 514 98 601 27 736 49 74 868 90 923 (3000) 43 (300). — 71001 26 27 59 96 (600) 154 215 21 76 81 341 60 84 94 427 59 612 17 45 (3000) 743 45 53 79 (300) 849 67 (6000) 966 93. — 72008 65 (300) 90 129 251 55 75 317 58 61 89 609 69 760 67 (1500) 79 99 896 928 60 77. — 73058 71 77 186 206 40 53 313 26 (600) 87 519 54 72 621 72 95 709 39 95 816 (600) 83 84 901 65. — 74003 47 89 125 (300) 46 201 37 (300) 83 88 315 (300) 19 72 96 (3000) 408 (300) 18 49 56 548 61 974. — 75069 74 128 (1500) 40 (3000) 69 (300) 86 (300) 324 (3000) 59 (1500) 82 90 93 (300) 481 518 (300) 40 91 645 78 704 22 97 853 96 949 64 74 97. — 76043 (300) 55 145 70 (300) 272 381 88 (300) 91 (300) 426 54 519 25 610 82 717 44 (300) 49 68 87 (300) 852. — 77013 44 110 12 (300) 205 72 79 83 431 37 68 74 508 92 (1500) 624 28 786 (600) 87 (1500) 95 857 75 934 62 84 (3000) 86. — 78070 201 50 260 69 (600) 307 21 74 81 477 516 79 81 703 (300) 46 887 98 904 14 75. — 79007 17 94 106 12 (300) 55 (300) 240 66 76 341 44 75 406 42 509 14 30 93 612 25 38 49 55 71 (600) 90 (600) 836 52 78 (300) 91 903.

80006 63 101 (600) 2 91 98 229 88 312 58 94 449 71 513 16 778. — 81074 90 95 160 62 (300) 229 97 356 66 427 24 506 603 16 34 68 717 22 36 88 (300) 94 821 45 49 (300) 89 959 (3000). — 82104 22 28 37 57 241 308 (300) 55 86 491 99 571 603 29 38 733 78 805 15 (3000) 45 47 55 71 73 (1500) 921 85. — 83074 77 (300) 163 94 274 79 351 419 44 49 95 513 660 16 32 93 97 741 46 (300) 54 72 (300) 99. — 84008 22 52 (1500) 92 115 31 62 220 67 307 81 88 95 (300) 435 62 83 (1500) 539 67 89 645 709 21 50 818 (300) 73 937 41 (3000) 95. — 85022 (300) 98 141 208 29 68 78 368 (300) 85 425 (300) 26 501 57 660 67 81 795 814 (300) 930 88. — 86082 86 126 224 314 17 18 (1500) 72 99 499 612 15 32 65 752 61 876 96 924 29. — 87002 13 167 80 239 (1500) 311 12 17 423 94 537 621 67 78 802 26 37 929 56. — 88003 80 108 215 18 (300) 65 361 402 52 (300) 54 (300) 581 683 734 (1500) 60 (1500) 85 879 93 915 40 58 79. — 89038 52 65 75 90 109 (300) 23 82 87 (600) 261 87 446 82 (1500) 84 (600) 616 714 817 42 906 75 82.

90003 83 90 134 58 60 77 99 218 37 (300) 47 (600) 390 95 465 (300) 506 24 29 67 88 647 57 88 (15000) 706 30 35 99 802 47 55 82 932 34 39. — 91099 140 46 51 89 301 15 (1500) 29 46 (600) 411 93 572 (600) 91 653 86 95 (3000) 712 51 67 863 971. — 92009 61 92 194 200 (300000) 13 15 45 (600) 46 89 340 416 (300) 539 658 65 (600) 71 92 (300) 709 (300) 17 57 (600) 89 (1500) 833 52 57 947. — 93013 115 (300) 60 64 204 42 355 69 400 36 504 33 43 62 (600) 74 699 734 35 62 74 803 44 57 98 900 5 (300) 8 34. — 94004 61 (1500) 260 313 (600) 29 430 (1500) 65 86 93 (300) 543 92 635 38 60 98 (1500) 713 74 (1500) 863 77 903 15 17 50.

Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstw przez pokarm leczący:

REVALESCIERE Du Barry w Londynie:

Od 28 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruczołach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy szumie w uszach, mdłościach i womitach nawet podczas ciężarności, diabètes, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pędogrze, blednicy; również jako pokarm adl dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka mamki. — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy któremi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radzcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Breban i wielu innych wysoko postawionych osób, przedsyła się na żądanie franco.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów

Certyfikat radzcy medycznego doktora Wurzer Bonn, 10 lipca 1852. Revalescière du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jéj można z pomyślnym skutkiem przy wszelkich rozwolnienach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzowych, chorobach nerkowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdrażnieniach rurki mokrzowéj, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczeniach się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. — Z nadzwyczajnym skutkiem używa się tego rzeczywiście nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardłowych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardlanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radzca medycyny członek kilku uczonych Towarzystw.

No. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwersytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnę że utrzymanie przy życiu jednego z mych dzieci, tak zwanéj „Revalenta Arabica“ (Revalescière) zawdzięczam Czteromiesięczne to dziecko cierpiało na zupełne wychudnienie i ciągłe womity, które żadnym środkoł lekarskim ustąpić nie chciały. Revalescière w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Brehan wylezona została z 7 letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drzenia członków, wychudnienia i hypochondryi.

No. 75,877. Floryan Köller, c. k. intendent z Groswardein, z kataru płucowego i krtani oddechowéj, zawrotu głowy i ściśnienia piersi.

No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz w wyższéj szkole handlowéj w Wiedniu, z rozpaczliwego ciersienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 65715. Panna de Mont znies niestrawności bezsenności i wychudnienia.

No. 75,428. Baron Sigmo z sparaliżowania 10le niego rąk i nóg.

Revalescière jest cztery razy pożywniejsza od mięsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cene jakąby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.

Sprowadzać można przez Du Barry i Sp. w Berlinie. W. 28 — 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 — 164 ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, handlarzy drogeryjnych, speceryjnych i łakoci w całym kraju. (1918)

W **Poznaniu:** A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug & Fabricius, Ryszard Fischer.
„ **Bydgoszczy:** S. Hirschberg, Firma: Jul. Schottlaender.
w **Gdańsku:** Karól Schnarcke, J. G. Amort
„ **Katowicach:** Jul. Zeleśnik.
„ **Opolu:** Teodor Konietzko.
„ **Raciborzu:** Józef Tanke.
„ **Rawiczu:** J. Mroczkowski.
„ **Toruniu:** Hugon Claass.

Moja całkiem wolna od trucizny, **niezawodnie skutkująca maść na nagniotki** w pudełeczkach po 2 i 1 marce. Moja **Eau pour pieds** wzmacnia **skórę u nóg i odejmuje odór od potu**, za flak. 2 m. i jest do dostania u **Jakóba Flanter** na Chwaliszewie. **Elżbieta Kessler** z Berlina, specyalistka na cierpienia nóg. [716]

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin dnia 27 kwietnia 1875 (Kursa końcowe)

	Not 26			Not. 26	
Nadreńs. kol. 117	—	116 75	Ostd. Bank.	74 —	73 —
Kol. Min.kol. 113	75	113 75	ditoProd Bank.	60 50	60 50
Lütt. Limburg	12 50	12 75	Pozn Wechselb	— 50	— 50
Szwaj bk.weks	15 30	16 —	Akcye Telusa	— —	— —
March. koléj	24 60	24 75	Dormun. Unia	21 75	24 —
Aus. ak. kred	427 —	430 —	Immobilien	92 50	92 50
dito banknoty	184 —	184	Südend.	9 40	9 60
Berl banweks	98 30	98 30	Laurahütte	107 —	109 25
Wrocł. Discon	80 25	81 —			

Berlin dnia 27 kwietnia 1875. (Kursa końcowe.)

	Not 26			Not 26	
Pszenica stalej			**Owies** Kw. Maj	170 —	170 —
Kw Maj	186 —	186 50	Wypow żyta	—	—
Czer Lip	187 50	188 —	Wypow okow	—	19000
Zyto stale			**Kapitały**		
w miejscu			Galicyany	106 70	107 —
Kw Maj	151 —	150 50	Pr pap państ	90 70	90 70
Maj Czer	149 —	149 50	Poz 4% lis zast	94 50	94 50
Czer Lip	148 50	148 50	Poz list rent	96 60	96 80
Olej rzepsłabiéj			Koléj Państw	547 50	548 —
Kw Maj	54 50	55 —	Lombardy	254 50	250 50
Maj Czer	54 50	55 —	Aus losy 1860	116 70	117 —
Sier Wrz	58 80	59 30	Włochy	71 30	71 20
Okowita stalej			Amerykany	98 70	98 70
w miejscu	52 50	51 80	Turki	43 30	43 10
Kw Maj	53 —	52 —	7½ pr Rumuń	34 80	34 90
Czer Lip	55 —	54 —	Pol lik lis zast	70 20	70 20
Lip Sier	56 50	55 —	Rosyjs bknot	281 90	282 —
Sier Wrz	57 —	56 —	Srb. ren austr	68 70	68 90

Szczecin dnia 27 kwietnia 1875. (Kursa końcowe.)

	Not 26			Not 26	
Psz ica stale			Marzec		
Kw Maj	190 50	190 —	Kw Maj	51 25	51 50
Maj Czer	190 50	190 —	Na Jesień	55 —	55 50
			Okowita ożywio		
Zyto niezm			w miejscu	49 70	50 —
Kw Maj	149 —	148 50	Marzec	— —	— —
Maj Czer	147 —	146 50	Kw Maj	51 —	52 —
Oléj rzepniezm			Czer Lip	53 —	54 —

Prawdziwą chińską
herbatę czarną
funt po 1, 1⅓ i 2 tal., jako i wyborowe (714)
prusze czarne
funt po 22½ sgr. poleca
M. Dziegiecki
w Kościanie.

Smolec amer.
poleca po cenach tanich [715]
J. Mondré,
w Poznaniu — Chwaliszewo 39, w Swarzędzu, — Rynek 218/19.

Mam honor donieść wysokiéj szlachcie i szanownéj publiczności, iż z dniem 1 Maja otwieram
biuro zleceń
(695) dla osób potrzebujących umieszczenia Podgórna ul. No. 4. Licząc na wieloletnią znajomość będąc w hotelach uprasząm o łaskawe poparcie mnie w tém przedsięwzięciu, uniżony **W. Kowalewski.**

Ekonom
Polak, kawaler, posiadający na ukinietylko z teoryi ale i z praktyki, wykształcony w jednem z najpierwszych renomowanych gospodarstw w Księstwie Poznańskiem, jako zarządzając samowładnie tak w polskich jak i niemieckich gospodarstwach, szuka od 1 lipca r. b. odpowiedniego miejsca.
Bliższa wiadomość **poste rest. J. K. Z. Srebrnagóra.** [713]

Wagi familijne,
Wagi stołowe,
Wagi decymalne,
Wagi dla bydła,
Patentowane latarnie do stajen,
Szczotki } **dla koni,**
Zgrzebła }
poleca (607)
S. J. Auerbach.

Co tylko wyszło nakładem drukarni **G. Rübnera et Comp.** w Kamienicy (Chemnitz):
Blut und Eisen.
Die Entstehung des Krieges von 1866 nach den Enthüllungen Lamarmora's und der Streit zwischen Bismarck und Lamarmora.
Von
Wilhelm Blos.
Cena 50 fen. (643)

Wiedeńskie Pieczywo
dwa razy dziennie świeże, chleb żytni, paryzki i angielski, sprzedają się:
przy Wilhelmowskiéj ulicy, naprzeciw st. Ziemstwa,
„ narożniku Półwiejskiéj i Strzeleckiéj ulicy,
„ Żydowskiéj ulicy No. 100,
„ St. Rynku No. 58, oraz (706)
w Piekarni Wiedeńskiéj, Rycerska ul 3.

Szląski zakład prania wełny, stowarzyszenie akc., w Zielonogórze (Grünberg), na Szląsku, poleca się do prania wełny i zaręcza za skorą usługę przy uznanie wybornem opraniu. (645)

Hamburgskie
Cygara
El Conde de Nesselrode	tysiąc po	20 tal.
La Bouquet	„	25 „
La Julietta	„	30 „
La Resolucion	„	30 „
El Domeguin	„	30 „
La Integridad	„	40 „
Paulina Lucca	„	45 „
Zumala	„	60 „
Figaro	„	60 „

jako też
PAPIEROSY
z fabryk Sulima, Wellera i Leśnika, polecam względom Szanownéj Publiczności. (705)
S. Szymański,
Skład cygar, tytoniu, papierosów i tabaki,
Wodna ulica No. 8.

Świeżo nadeszłe
Rosyjskie papierosy,
Wellera papierosy,
jako też prawdziwy
Tytoń turecki
i odleżałe w dobrych gatunkach
CYGARA
poleca (710) **Fontowicz**
w Bazarze.

Za zezwoleniem Regencyi.
Loterya na mający być wybudowany
Szpital
dla chorych w powiecie gdańskim.
Ciągnienie dnia 18 sierpnia i dni następne

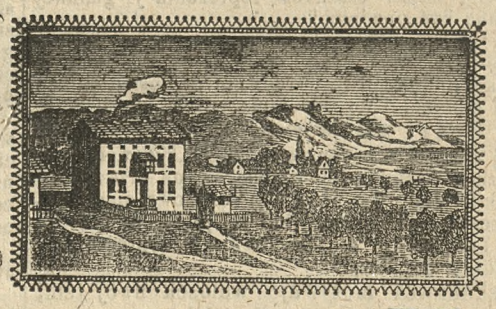
50,000 losów cena losu à 3 Marki (1 tal.)
5000 wygranych wartość wygranych 75,000 Marek.

Główna wygrana: Villa w Zoppot (miejscu znaném z zakładu morskich kąpieli), zawierająca 8 pokoi z balkonem i ogrodem pięknie położona, wolny widok na morze i na laskiem otoczoną zatokę Adlerhorst wartująca ..... 15,000 marek
Druga wygrana: Garnitur orzechowy snycerskiéj roboty ..... 6,000 „
Trzecia wygrana: Mahoniowy garnitur ..... 3,000 „
Czwarta wygrana: Skrzydło koncertowe ..... 1,800 „
Piąta wygrana: Skrzydło salonowe ..... 1,200 „
Reszta wygranych od **750 marek** począwszy składa się z dwóch pianinów, rozmaitych sprzętów z złota i srebra, zegarków, płótna itd. tak, iż najmniejsza wygrana **75 marek** wartuje. [701]
Losów na powyższą loteryą dostać można w ekspedycyi Kuryera Poznańskiego po 1 tal. Zamiejscowi z dołączeniem **1** sgr. **6** fen. za portoryum każdego losu.

Handel artystyczny J. Chociszewskiego
Poznaniu, róg ul. Butelskiéj i Ślósarskiéj nr. 6 poleca jako podarki na imieniny, urodziny, ślubne, do ozdoby salonów i pokoi prześlicznie wykonane obrazy olejne i druki olejne. Szczególnie polecenia godne są następne: **Matka Boska Częstochowska** w wielkich rozmiarach, przez tutejszego artystę malowana, w złotych trwałych ramach 15 tal. **Madonna** Murilla 23 cali wysoka 18 szeroka cena 2⅓ tal. w ramach barokowych zwyczajnych 5 tal., w pięknych czeskich ramach na płótnie 9 tal. S. **Józef** w téj saméj wielkości i cenie co poprzedni obraz. Madonna Sixtina Rafaela 22½ wys. 17¼" szer. Oryginał należy do najpiękniejszych obrazów na świecie. Matka Boska stoi na kuli ziemskiéj, po prawéj św. Sykstus, po lewéj św. Barbara, tło z samych aniołków złożone, na przodzie dwa aniołki. Cena 2⅓ tal. w ramach, barokowych zwyczajnych 5 tal., w pięknych ramach 10 tal. Św. **Trójca.** U góry Bóg Ojciec i Duch Sty, na dole Matka Boska z dzieciątkiem Jezus i św. Elżbieta ze św. Janem. Wielkość i cena, jak u poprzedniego. **Ecce homo i Mater dolorosa** 21 ½ wys. 19" szer. Cena za za obydwa 4 tal., w zwycz. ramach 9 tal., w czeskich 16 tal. Chrystus na krzyżu 15½ wys. 22" szer. Cena 1⅓ tal. w ramach 3 i 5 tal. **Wieczerza Pańska** podług Leonarda da Vinci 17 wys. 22" szer. 3 tal., w ramach po 4⅓ i 7½ tal. **Madonna della Sedia** 25 wys. 22" szer. Jest to najlepsza kopia w druku olejnym słynnego obrazu Rafaela znajdującego się we Florencyi. Cena 4 tal., w ramach po 7 i 12 tal. stósownie do dobroci.

Z 6 innych obrazów polecenia godne: **Kościuszko w więzieniu,** obraz malowany na płótniu przez W. Eliasza, 28 wys. 22" szer. Cena 120 tal. **Sobieska** z synami Markiem i Janem (późniejszym królem polskim) przed grobowcem Żółkiewskiego. Przepyszny druk olejny podług oryginału, będącego własnością p. Łyskowskiego w Mileszewach w Prusach Zach. 32 w. 22" sz. Cena egz. podklejonego na płótnie i ślepych ramach 13 tal. 10 sgr., zwycz. ramach 16 tal., w ślicznych barok. 20 tal. **Zofia Potocka** 16" wys. 13" szer. Była to swego czasu największa piękność, na cześć któréj napisał Trembecki Zofijówkę. Cena 2 tal., w ramach zwyczajnych 3½ tal., z podklejeniem na płótnie w prześlicznych ramach czeskich 6½ tal. **Chłopiec** chwytający raki i tenże sam jedzący takowe 15" wys. 12". Cena za obydwa 2 tal., w ramach 5 i 8 tal. **Jeleń i Giemza** 17" wys. 22" szer. Cena za jeden 2 tal., w ramach 4 tal. Prócz tego rozmaite inne obrazy religijne, krajobrazy, rodzajowe itd. [428].
J. Chociszewski, Poznań.

Nakładem Ludwika Gayslera. — Czcionkami L. Merzbacha.